Nr. 298. Czwartek, 26 Października 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Naplewać.

Mówi się u nas dużo i pisze o „przewróceniu się w głowie" chłopu polskiemu, który, robiąc na wojnie świetne interesy, obraca zarobione w łatwy sposób pieniądze na kupowanie w mieście przedmiotów zbytku, do których użytkowania nie dorósł jeszcze pod żadnym względem.

Twierdzenia te, wygłaszane w pierwszym rzędzie przez lekkopiórych felietonistów warszawskich, grzeszą, jak zwykle w podobnych wypadkach, przesadą, zależną od rozmachu fantazyi pisarskiej. Należy bowiem mieć na uwadze, że im lotniejszy jest umysł felietonisty, tem mniejszą wartość ma dla niego rzeczywistość, jako realne potwierdzenie jego twórczych koncepcyi. W danym wypadku, pisząc o nabywanym przez „naszych poczciwych kmiotków" najmodniejszego dla swoich „bab" obuwia, o przyozdabianiu izb wyścielanymi meblami, a nawet o kupnie fortepianów — felietonista miesza pojęcia, identyfikując podmiejskiego kolonistę z chłopem, mieszkańcem rdzennej wsi polskiej.

A między temi pojęciami zachodzą — różnice, nawet bardzo poważne. Dostrzeże je każdy, kto zna choć trochę lud wiejski i zasadnicze linie jego psychologii, dające impuls dążeniom, zawsze jednakim, zawsze i niezmiennie skierowanym ku jednemu celowi.

Celem tym jest zaspokojenie głodu ziemi.

Bo głód ziemi jest w chłopie polskim głodem chronicznym, a dla przyszłości naszej — błogosławionym. W przeciwieństwie do kolonisty podmiejskiego, który uważa posiadany przez siebie kawałek ziemi jako objekt spekulacyi, pozwalającej mu, przy łaskawym uśmiechu fortuny, na przeniesienie się do miasta i wsiąknięcie w upragniony stan mieszczański czy to pod postacią kupca, czy kamienicznika, czy zwykłego aferzysty — chłop, ów chłop z dziada pradziada, kość z kości i krew z krwi chłopskiej, trzyma się posiadanego kawałka ziemi oburącz, całem umiłowaniem duszy prostej, choć prostaczej, całą filozofią przekazywanej z pokolenia w pokolenie tradycyi.

I nic w nim tego umiłowania nie jest w stanie osłabić. Pracuje ciężko „na swojem", dzieci, jeśli szczupły zagon ojczysty nie może ich wyżywić, idą w służbę, do fabryk, lub „na Sachsy", a wszystkim przyświeca jedna myśl, przenika jedno pragnienie: aby za zaoszczędzone, nieraz kosztem odmawiania sobie najniezbędniejszych potrzeb, pieniądze kupić, lub dokupić „gruntu", stworzyć, lub rozszerzyć swój stan posiadania, nie porzucając stanu chłopskiego.

Wojna obecna przeszła huraganem przez ziemię naszą depcąc niszczącą stopą wszystko po drodze. Ale skutki zniszczenia tego najmniej, stosunkowo, odbiły się jeszcze na chłopie polskim, który, przy huku oddalającej się wrzawy bitewnej brał się już raźnie do dźwigania z ruin swego warsztatu pracy, nie zakładając rąk i nie oglądając się na niczyją pomoc. Dziś, wskutek utrudnionych warunków przy uprawie roli, pracę swą podwoił, co przynosi mu też podwójne zyski.

Bo „nasi poczciwi wieśniacy" umieją wyzyskać nastręczające się koniunktury nie gorzej od warszawskiego kupca, regulującego ceny nie według ścisłej, uczciwej kalkulacyi, z uwzględnieniem godziwego dla siebie zarobku, lecz według skaczących, ale zawsze w górę, cen „rynkowych", ustalanych przez rozwydrzoną spekulacyę. Na swoje usprawiedliwienie jednak mają dwa argumenty:

że niezliczone przykłady spekulacyi i gotowe wzory obdzierania bliźniego spływają do niego z góry, ze sfer t. zw. oświeconych i — co ma dla niego stokroć ważniejsze znaczenie,

że zarobione pieniądze dadzą mu możność zaspokojenia głodu ziemi, przez jej nabycie przy zdarzonej okazyi:

Powtarzamy: błogosławiony to głód!

* * *

To, co napisaliśmy powyżej, nie jest bynajmniej gloryfikacyą chłopa polskiego i bezkrytyczną jego apoteozą. Ma on swoje wady, pogłębione brakiem oświaty, ma właściwości, które nawet oświata nie prędko z niego usunie, niemniej posiada jedną szacowną cechę, wysuwającą go, w zwartej masie, na czołowe pozycye narodu.

Cechą tą jest przywiązanie do ziemi i trwanie na placówce pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu. Uwypukliliśmy ją z możliwą, w ramach artykułu dziennikarskiego, plastycznością, aby od tego tła tem jaskrawiej odbił wizerunek rosyjskiego chłopa. Wizerunek ten kreśli w numerze z dn. 3 b. m. „Nowoje Wremia". Przypatrzmy mu się uważnie.

Obecnie — pisze półurzędowiec rosyjski — niema w Rosyi miasta, któreby w tej, czy innej formie nie przeżywało kryzysu żywnościowego. Brakuje mąki, ziemniaków, kapusty, kaszy itd. itd. itd. Braki te dadzą się wytłomaczyć tylko tem, że producenci wiejscy nie chcą zaopatrywać artykułami pierwszej potrzeby rynków miejskich z tą samą, co dawniej intensywnością.

W tej chwili np. w Astrachaniu płacą za funt ziemniaków od 6 do 10 kop. Dzieje się to wówczas, kiedy pod samym prawie miastem widnieją ogromne przestrzenie pól z ziemniakami, czekającymi na zbiór. Ale chłop rosyjski nie śpieszy się z kopaniem, a jeszcze mniej uśmiecha mu się perspektywa wożenia ziemniaków do miasta. Zasadził na wiosnę — więc cóż? Czy dlatego musi koniecznie wykopać je w jesieni?... Ma coś innego do roboty, choćby oddawanie się ulubionemu próżniactwu. A ziemniaki. Niechaj gniją. Dla niego wystarczy, a na resztę — naplewat'!

To samo dzieje się z pomidorami, z kapustą i wielu innymi płodami ziemi. Pomidory w tym roku obrodziły w Rosyi wyjątkowo, cóż z tego jednak, kiedy dowóz do miast jest niewielki, wskutek czego, zamiast 20—30 kop. za koszyk (przeciętna cena przedwojenna) trzeba płacić obecnie 50—70 kop., ale za 10 sztuk.

A cóż się stało z całemi polami pomidorów, czerwieniejących w gub. południowych? Odpowiedź krótka: wypuszczono na nie — bydło, które ten smakowity produkt pożywa na zdrowie, marnując jednak znakomitą część pod kopytami.

I tutaj chłop rosyjski trzyma się tej samej zasady: „Dla mnie wystarczy, na resztę zaś — naplewat'!

Trudno posądzić „Nowoje Wremia" w danym wypadku o przesadę, lub o przejaskrawienie barw. Raczej je tuszuje, aby nie raziły zbytnio oczów swojem barbarzyństwem.

Jakże od tego, plwającego na wszystko, typu odbija dodatnio typ chłopa polskiego z jego umiłowaniem ziemi i tego wszystkiego, co ta ziemia daje!...

Cernavoda zajęta.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Atak rosyjski wykonany nad Szczarą, za pomocą gazów, nie powiódł się. Również nie odniósł najmniejszego sukcesu atak batalionów rosyjskich pod kol. Ostrów (na północnym - zachodzie od Łucka).

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

W południowej części Karpat lesistych podczas potyczek o mniejszym rozmiarze wszystkie stanowiska górskie pozostały w naszem posiadaniu.

Na froncie wschodnim Siedmiogrodu, przy lokalnych walkach, sytuacya nie uległa zmianie.

Na północy od Kimpolung atak nasz uczynił postępy.

Wąwóz Wulkan zdobyty został szturmem przez wojska niemieckie i austryacko - węgierskie.

Zachodni teren walk:

Z powodu deszczowej pogody osłabła wczoraj działalność bojowa w okolicy Somme. Ogień artyleryi potęgował się tylko chwilami.

W godzinach wieczornych załamały się wśród dużych strat i bez wyniku przed naszemi przeszkodami częściowe ataki francuskie poprowadzone z linii Les Boeufs — Rancourt.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północnym wschodzie od Verdun atak francuski zyskał na terenie aż do płonącego fortu Douaumont. Akcya bojowa trwa jeszcze.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Pościg postępuje planowo dalej. Dzisiaj rano zajęto Cernavodę. Szczegóły dotychczas nie są jeszcze znane. W ten sposób osiągnięto niesłychanie ważny sukces i wyzuto operującą w Dobrudży armię rumuńsko - rosyjską z jej ostatniego połączenia kolejowego.

Na froncie macedońskim panuje spokój.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 25 października:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Wojska austryacko - węgierskie odebrały przeciwnikowi wąwóz Wulkan.

Walczące na północy od Kimpolung sprzymierzone siły zbrojne również zyskały na terenie.

Na wschodniej granicy rumuńskiej w dalszym ciągu toczą się walki. Szeklerski pułk piechoty Nr. 82 zdobył w górach Bereku, w zaciętych zapasach ręcznych silnie oszańcowane wzgórze graniczne. Załoga częściowo wzięta została do niewoli, częściowo zaś poległa. Nie uszedł nikt.

W kącie trzech krajów wojska nasze odparły z ich nowych stanowisk ataki rosyjskie. Lokalny atak nieprzyjaciela natychmiast powstrzymano.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Oprócz pomyślnych potyczek straży przednich na południu od Zborowa, wśród wojsk austryacko - węgierskich nie zaszło nic znamiennego.

Włoski teren walk.

Północna część płaskowzgórza Karstu znajdowała się wśród gwałtownego ognia artyleryi i min.

Południowo-wschodni teren walk.

W Albanii nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 25 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 24 października:

Front macedoński: Na całym froncie w sytuacyi nie zaszły żadne zmiany.

Front rumuński: W **Dobrudży** trwa świetny pościg za znajdującym się w panicznej ucieczce nieprzyjacielem.

Dnia 23 października wojska sprzymierzone odrzuciły nieprzyjaciela na prawem skrzydle i doszły do linii **Kara Murad** — wieś **Dokurol**.

Kawalerya nasza wykonała pod **Ilkam Tepe** (wzgórze 91) atak na brygadę rumuńską i rozproszyła pod wsią **Kara Murad** rosyjski czwarty batalion terytoryalny i wzięła do niewoli 275 szeregowców oraz komendanta brygady rumuńskiej i zdobyła sztandar. Również wzięła do niewoli komendanta batalionu rosyjskiego i 800 szeregowców 45-tej dywizyi piechoty.

Po zaciętej walce zajęliśmy miasto **Medgidie**, gdzie zdobyto wielką ilość materyału kolejowego.

Wojska lewego szkrzydła doszły do linii **Medgidie — wzgórze Bossugung** (wzgórze 127) — wieś **Rasova**. Nieprzyjaciel odniósł ciężkie i krwawe straty.

Od 19 do 23 października wojska sprzymierzone zdobyły 1 sztandar i wzięły 75 oficerów i 6693 żołnierzy do niewoli. Prócz tego zdobyto jeszcze 52 karabiny maszynowe, 12 dział, 4 przyrządy do rzucania min, 5 parowców i 200 wagonów kolejowych.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 24 października. — Główna kwatera donosi 23 października:

Walki artyleryi w okolicy Dixmuiden. Ożywione walki za pomocą bomb toczą się w odcinku **Steenstraete**.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 25 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 24 października po poł.:

Teren, zdobyty wczoraj pomiędzy **Gueudecourt — Les Boeufs**, zabezpieczono w całości. Wojska, które w sobotę wzięły 1000 jeńców, utraciły 1200 ludzi.

Londyn, 25 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 24 października wiecz.:

Na południu od **Ancre** niema nic do doniesienia, oprócz chwilowego ognia nieprzyjacielskich armat. W tym odcinku walki, wzięliśmy wczoraj 60 jeńców.

FRONT SALONICKI:

Londyn, 24 października. — Sztab armii salonickiej donosi 23 października:

Na frontach **Strumy i Doiramo** podjęto pomyślne napady na bułgarskie rowy ochronne.

FRONT EGIPSKI:

Londyn, 24 października. — Sztab armii donosi 23 października:

Oddziały korpusu jeźdźców wielbłądowych, posuwając się w dniu od 20 i 21 października łącznie z uzbrojonymi samochodami oczyściły oazę **Dakhla** i wzięły 125 jeńców. Tego samego dnia oczyszczono oazę **Baharia**. Wzięto 30 jeńców, w tem 10 oficerów. Myśmy nie mieli żadnych strat.

Komunikat włoski.

Rzym, 24 października. — Główna kwatera donosi 23 października:

Dnia wczorajszego toczyła się niejaka działalność artyleryi nieprzyjacielskiej w okolicy **Plava** (środkowa Isonzo), na wschodzie od **Gorycyi** i w odcinku **Doberdo** (Karst).

Artylerya nasza rozproszyła grupy robotników i kolumny aprowizacyjne w rozmaitych odcinkach frontu.

Obustronna działalność lotników wywiadowczych. W walce powietrznej zestrzelono w dolinie **Frigido** (Wippach) latawiec nieprzyjacielski.

Na **Karście**, przy natarciach na linię nieprzyjacielską oddziały nasze wzięły jeńców i zdobyły broń i amunicyę.

General **Cadorna**.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 24 października. — Główna kwatera donosi 23 października:

Front północny i północno - zachodni: Pod **Fulges i Ricas** walka artyleryi.

W dolinie **Trotus** nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie. W dolinie **Uzul** podpalił on wieś Brustuvoasa. Odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela, który usiłował posunąć się naprzód od strony wejścia do doliny **Uzul**.

W dolinach **Oituz i Slanie** nieprzyjaciela odparto krwawo.

Nad granicą noc minęła względnie spokojnie. Od trzynastu dni była to w tej okolicy pierwsza, podczas której nie toczono walki. Nad granicą około góry **Vrancez** — spokój.

W dolinie **Bucau** toczy się walka artyleryi pod **Tablabuzi, Bratocea i Predelus**. Położenie jest tam niezmienione.

Pod **Predealem** odparto bardzo gwałtowny atak nieprzyjaciela.

W okolicy **Dragosławle** odzyskaliśmy górę **Prisaca** i wzięliśmy jeńców, oraz trzy karabiny maszynowe.

Na lewem skrzydle liczne ataki i kontrataki. Utrzymaliśmy stanowiska nasze. Odparliśmy oddział nieprzyjacielski, który posunął się naprzód od strony **Scara** przez dolinę **Topolog**. Wzięliśmy 122 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

W dolinie **Jiul** sytuacya jest niezmieniona.

Pod **Orsovą** odparliśmy atak nieprzyjacielski, skierowany przeciwko wsi **Bersa**.

Front południowy: Wzdłuż całego **Dunaju** obustronna działalność ogniowa.

W **Dobrudży** trwa gwałtowna walka. Wojska nasze cofnęły się bezpośrednio na południe od linii kolejowej **Cernavoda — Constanza**.

Król saski na froncie.

Drezno, 25 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Król saski przybył wczoraj na wschodnią widownię wojny. Król złożył wizytę głównodowodzącemu, ks. Leopoldowi Bawarskiemu, a wieczorem i przed południem wysłuchał relacyi oficera sztabu generalnego o sytuacyi wojennej. Prócz tego król zwiedził saski pociąg z działami ochronnemi przeciw samolotom.

Następca hr. Stürgkha.

Wiedeń, 25 października. (T. wł.). — Dzisiaj jeszcze nie zapadła decyzya co do osoby następcy hr. Stürgkha. Największe szanse, jak dotychczas, ma Koerber, który traktuje z Tiszą o wielkich wspólnych sprawach.

Berlin, 25 października. (T. wł.). — Według dziennika „Lokalanzeiger", zachodzi w wielkie prawdopodobieństwo, że Koerber zostanie prezesem ministrów austryackich. Otrzymał on już podobno polecenie cesarza, który podczas ostatniej audyencyi zapytał go, czy byłby gotów objąć stanowisko prezesa ministrów? Koerber powołał się na trudności, jakie nastręczają układy w sprawie porozumienia. Cesarz polecił mu porozumieć się z hr. Tiszą. Ks. Hohenlohe ma zostać wspólnym ministrem skarbu.

Układy austryacko-węgierskie.

Budapeszt, 25 października. (T. wł.). — Prezes węgierskiego stronnictwa większości parlamentarnej, były prezes ministrów, hr. Khuen Hedervary, oświadczył, iż, o ile mu wiadomo, śmierć hr. Stürgkha nie spowoduje zaburzeń w pertraktacyach w sprawie porozumienia z Austryą. Pertraktacye te zostały niemal zupełnie ukończone.

Zdobycie Cernavody.

Berlin, 25 października (T. wł.). — **Zdobycie Cernavody jest sukcesem, uzupełniającym zdobycie Constanzy. Wraz ze sforsowaniem Cernavody osiągnięto cel operacyj, do którego dążyła grupa wojsk Mackensena, a mianowicie najwęższą linię pomiędzy Dunajem a morzem Czarnem. Tem samem przestaje istnieć dla koalicyi Dobrudża, jako teren działań wojennych. Pościg trwa dalej na prawym brzegu Dunaju. Dopiero obecnie zdobycie Constanzy zyskuje swe całe znaczenie. Niewiadomo jeszcze na razie, co stało się z mostem, łączącym brzegi Dunaju pod Cernavodą, lecz gdyby Rumuni wysadzili nawet i ten most, to i tak nie będzie to znaczną przeszkodą do dalszych postępów wojsk sprzymierzonych.**

Echa upadku Konstanzy.

Kolonia, 25 października. (T. wł.). — „Koelnische Volkszeitung", donosząc o upadku Konstanzy, pisze, iż przed samym zdobyciem jej toczono mordercze walki. Ogień działowy trwający od środy do piątku, zburzył silne fortyfikacye stanowisk nieprzyjacielskich. Pomimo niesłychanego zamieszania, wyrządzonego przez atak artyleryjski, podczas szturmu piechoty nieprzyjaciel w niektórych punktach stawiał zacięty opór, który niebawem złamano. Odwrót przeobraził się w dziką ucieczkę.

W Konstanzy pozostała tylko najbiedniejsza ludność.

Cios, jaki poniósł przeciwnik, straciwszy linię Konstanza—Cernavoda, jest dla armii naszej pierwszorzędnym sukcesem militarnym. Sytuacya Rosyan i Rumunów jest rozpaczliwa, ponieważ odwrót przez Dunaj uważać należy za wykluczony.

Szef sztabu rumuńskiego.

Genewa, 25 października (T. wł.). — Dzienniki lyońskie donoszą z Bukaresztu, iż były sekretarz generalny ministeryum wojny, generał Ladowascu mianowany został szefem sztabu rumuńskiego.

Okrucieństwa Rosyan.

Berlin, 25 października (T. wł.). — Zeznania jeńców rosyjskich rzucają znamienne światło na stosunki w armii rosyjskiej. Pewien jeniec, należący do 10 pułku piechoty rosyjskiej, opowiada, iż podczas bitwy, stoczonej w początkach października przez oddział strzelców rosyjskich z oddziałem niemieckim, wzięto do niewoli starszego podoficera niemieckiego, który nie odniósł ran i młodego podoficera. Gdy młodszy nie skarżył się na ból, powodowany ranami, dowódzca kompanii pozbawił go życia wystrzałem z rewolweru.

Reforma samorządu gminnego w Rosyi.

Petersburg, 25 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Rosyjski minister spraw wewnętrznych, Protopopow, opracował na otwarcie Dumy projekt prawa, mający zreformować samorząd gminny na następujących zasadach: 1. Rozszerzenie praw i kompetencyj urządzeń gminnych. 2. Rozszerzenie prawa wyborczego. 3. Udział kobiet w wyborach.

Walki na zachodzie.

Berlin, 25 października (T. wł.). — **Nad Sommą Francuzi nie osiągnęli żadnych korzyści, natomiast pod Verdun posunęli oni swą linię pod Douaumont. Zważyć jednak należy, że walki nie zostały tam jeszcze ukończone. Tembardziej nie może być mowy o przerwaniu w tym punkcie frontu, o czem głosił wczorajszy komunikat francuski.**

Walki powietrzne na zachodzie.

Berlin, 25 października (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W dniu 22 października przy czystem powietrzu prowadzono nad Sommą nader ożywioną akcyę lotniczą. W tym odcinku frontu samoloty niemieckie dokonały przeszło 500 wzlotów. W ciągu dnia tego atakowano przeciwnika w 209 walkach powietrznych, a w samem odcinku Sommy strącono 16 samolotów nieprzyjacielskich. Prócz tego szereg samolotów zmuszono do lądowania za frontem nieprzyjacielskim. Z pośród zestrzelonych w dniu 22 października na froncie zachodnim 22 samolotów nieprzyjacielskich 11 znajduje się w rękach niemieckich. Lotnicy niemieccy przy pomocy bomb i karabinów maszynowych atakowali obozy i kolumny wojskowe, oraz ostrzeliwali z niewielkiej wysokości nieprzyjacielskie rowy strzeleckie.

W nocy z 20 na 21 października eskadry samolotów niemieckich rzuciły tysiące klg. bomb na dworzec kolejowy Langeau pod Amiens, na magazyny amunicyi w Cerisy, Marceleave, oraz na obóz w Bray nad Sommą. Na dworcu w Languau wybuchł pożar i nastąpił szereg wybuchów, pochodzących widocznie z pociągów z amunicyą. Przez długi czas po ataku widziano jeszcze olbrzymią łunę.

W nocy z 21 na 22 października eskadry niemieckie rzuciły kilka tysięcy klg. bomb z widocznym skutkiem na dworzec kolejowy w Montdidier, na obozy wojskowe i magazyny amunicyi pod Viencourt, Chuigmollles, Harbonniere i Progart, oraz na kolumny wojsk, podążające na front.

Portugalczycy we Francyi.

Bazylea, 25 października. (T. wł.). — Madrycki „Imparcial" donosi, iż do Francyi przybyła pierwsza partya wojsk portugalskich.

Norwegia a wojna handlowa.

Chrystyania, 25 października (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W ciągu ostatnich dni, jak narazie stwierdzono, skutkiem wojny handlowej zginęło 12 okrętów norweskich. Zatem od 1 października ofiarą wojny padło 20 parowców norweskich, których los jest wiadomy; z pośród nich „Edan" (2318 tonn) i „Tjedldli" (979 tonn) zostały na morzu Północnem skonfiskowane przez niemieckie siły zbrojne i uprowadzone do portu niemieckiego. Norweskie Tow. ubezpieczeń wojennych, do którego należą wszystkie norweskie Tow. okrętowe, ponosi w samych tych okrętach 5 i pół miliona koron straty, skutkiem czego stawka ubezpieczeniowa została znacznie podniesiona.

Jednocześnie z wiadomością o masowem zatapianiu okrętów norweskich otrzymano tutaj potwierdzenie doniesienia, iż Anglia postanowiła okręty, zamówione w dokach angielskich na rachunek zagranicy, albo sprzedać Tow. angielskim, albo też oddać na usługi własnego rządu.

Otrzymano wreszcie jeszcze gorszą wiadomość, a mianowicie, iż Ameryka zamierza wydać rozkaz wywozu okrętów. T-wa norweskie zamówiły podobno zagranicą nowe okręty na sumę do 500 milionów koron, z czego większość przypada na Amerykę i Anglię. Jeżeli wiadomość ta zostanie potwierdzona, to Norwegia znajdzie się wobec konieczności korzystania wyłącznie z niemieckiego budulca okrętowego.

Na morzach.

Chrystyania, 24 października. (T. wł.). — Biuro Ritzau donosi: Według otrzymanej depeszy, przedwczoraj w odległości 130 mil morskich na południowy zachód od Marestenonu zatopiony został parowiec norweski „Raffsund". Załogę uratowano.

Zatopiono parowiec „Sekunda" (1512 ton regest. brutto).

Parowiec „Edam" został uprowadzony do Emdenu, podobnież parowiec „Tiegelali" z Bergenu został uprowadzony do jednego z portów niemieckich.

Parowiec „Grönhaug" (667 ton regest. brutto) został zatopiony w odległości 100 mil od wybrzeża angielskiego.

Bergen, 24 października (T. wł.). — Biuro Ritzau donosi: Przybyła tutaj przedwczoraj załoga parowca angielskiego „Yola". Komunikuje ona, iż „Yolę", zdążającą z węglem z Cardiffu do Archangielska, zatopiła w czwartek niemiecka łódź podwodna w kierunku północnym od Vardö. Załodze dano dość czasu na spuszczenie łodzi. Ponieważ szalała burza, przeto łódź podwodna przyholowała łodzie ratunkowe pod wybrzeże. Gdy lina zerwała się, wówczas Niemcy zabrali Anglików na pokład, a następnie wysadzili ich na norweski okręt sygnałowy, który odstawił ich do Vardö.

Działalność łodzi podwodnych.

Kopenhaga, 25 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Z depeszy, otrzymanej przez tutejsze T-wo żeglugi parowej „Heimdal", wynika, iż parowiec „Helga" (1281 ton) został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga wylądowała w Brescie.

Demobilizacya w Grecyi.

Rotterdam, 25 października. (T. wł.). — „Times" dowiaduje się z Aten: Pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa demobilizacyi roczników 1913, 1914, oraz powrotu wojsk z Tessalii. Koalicya podziela pogląd rządu greckiego, iż wystarczy sprowadzić armię na stopę pokojową, oraz, że zbytecznem będzie usuwanie wojsk z Tessalii. Koalicya poleciła urządzić na wybrzeżu hydrograficzną stacyę strażniczą, przeciwko ewentualnym stacyom nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Zaniechane ultimatum.

Bern, 25 października. (T. wł.). — „Secolo" donosi z Salonik: Po dalszych szczegółowych naradach rząd prowizoryczny powziął przekonanie, iż należy zaniechać przesłania ultimatum Bułgaryi.

„Temps" donosi z Aten, iż potwierdza się wiadomość, że rząd służbę bezpieczeństwa publicznego powierzył ministeryum wojny i marynarki. Po ulicach krążą patrole marynarki greckiej. Rozkazem królewskim odroczono powołanie rocznika 1916.

Przed wyborami w Ameryce.

Amsterdam, 25 października. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Nowego Yorku: W początkach walki wyborczej przy Wallstreet robiono zakłady na korzyść Hughesa w stosunku 2:1, gdy tymczasem obecnie stosunek ten wyrównał się niemal zupełnie. Notowano wielkie zakłady w stosunku 10:9.

Ostatnie telegramy.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 25 października:

W ciągu września łodzie podwodne mocarstw centralnych zatopiły i uprowadziły lub zginęło wskutek min 141 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności ogólnej 182000 ton regest. brutto. Wzięto do niewoli 13 kapitanów okrętów nieprzyjacielskich i zdobyto 3 działa zbrojnych parowców. Ponadto zatopiono 39 neutralnych statków handlowych o pojemności ogólnej 72 tonn za przewożenie kontrabandy dla nieprzyjaciela.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

Bitwa morska.

Berlin, 25 października (T. wł.). — „Vossische Ztg." donosi: **Większość parowców norweskich, mających udać się do Archangielska, które zatrzymały się w Vardoe, ruszyła w sobotę na wschód. Statki napotkały po drodze w pobliżu Zipnavaloku parowice „Stettin", który sygnalizował, iż bitwa morska posuwa się dalej na wschód, gdzie zatrzymało się wiele łodzi podwodnych.**

Czerwona księga o Rumunii.

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza zbiór dyplomatycznych aktów w sprawie stosunków między Austro-Węgrami a Rumunią w czasie od 22 lipca 1914 r. do 27 sierpnia 1916 r. Zbiór zawiera 111 aktów.

22 lipca 1914 r. zawiadomił bar. Berchtold posła w Bukareszcie, hr. Otokara Czernina, aby poufnie doniósł królowi i Bratianu o bliskiem wręczeniu noty Serbii.

26 lipca powiada hr. Berchtold w telegramie do hr. Czernina, że oczekuje ze strony Rumunii ścisłej neutralności, a na wypadek agresywnego wkroczenia Rosyi, lojalnej kooperatywy.

28 lipca telegram posła bukaresztenskiego donosi, że król Karol gwarantuje neutralność na wypadek wojny serbsko austro-węgierskiej. Król oświadczył dalej, że na wypadek wystąpienia Rosyi nie możemy niestety liczyć na wojskowe poparcie Rumunii. Dodaje, że żadna siła świata nie zdoła go nigdy skłonić do chwycenia za broń przeciw monarchii.

6 sierpnia zawiadomił król hr. Czernina o uchwale Rady koronnej, na której nie zdołał przeprowadzić spełnienia obowiązku sojuszowego. Ale z taką samą jednomyślnością odparto jako nie do pomyślenia przyłączenie się do Rosyi. Poseł sądzi, że gdyby hasło podziału monarchii poruszyło przeciw nam instynkty, zgłosiłaby się prawdopodobnie i Rumunia i w tym wypadku król Karol raczej złożyłby koronę, aniżeliby miał pójść razem.

23 sierpnia doniósł hr. Czernin, że Rosyanie pracują nad czynieniem daleko idących przyrzeczeń i z wielkim terrorem czynią osobiście ministrów odpowiedzialnymi za antyrosyjską politykę.

13 września hr. Czernin doniósł, że pod wrażeniem wydarzeń wojennych w Galicyi przybrała bardzo agitacya za czynnem współdziałaniem Rumunii z ententą.

22 września hr. Czernin przedstawia Bratianu trudności, jakie czyni się transportowi materyału wojennego do Turcyi. To żądanie w dalszym ciągu kilkakrotnie podnoszono.

Następca tronu.

23 września: Hr. Czernin z powodu słabości króla Karola odbył konferencyę z następcą tronu Ferdynandem. Następca tronu oświadczył,, że cały świat chce wojować z nami. Jest niemożliwem prowadzenie wojny z Rosyą, wszystko inne jest możliwem. Na przedstawienie posła, że wie, iż król i następca tronu są niezdolni do zdrady, oświadczył następca tronu, że gdyby to uczynił, to byłoby to największą felonią, a on byłby łajdakiem.

30 września: Król Karol zawiadomił posła pisemnie, że spodziewa się, iż na najbliższej Radzie koronnej osiągnie deklaracyę neutralności. Rada koronna, jak hr. Czernin następnie donosi, na podstawie porozumienia się stronnictw, wogóle się nie odbędzie. Napięcie, jak się zdaje, usunięte. Zwolnienia rezerwistów w wielkich rozmiarach.

Król Karol płacze.

9 października hr. Czernin donosi o audyencyi u króla Karola. Król płakał; powiedział, że ma tylko jeszcze jedno życzenie: umrzeć.

10 października: Król umiera.

Na czatach.

2 grudnia: Jak hr. Czernin donosi, prawdopodobnie wszystkie miarodajne czynniki się na to zgodziły, aby wczas na wiosnę r. 1915 wystąpić czynnie. Będzie to zależało tylko od dalszego ciągu operacyj, czy Rumunia wpadnie nam na tyły, lub czy nagle oprzytomnieje, że jest jej obowiązkiem walczyć z nami ramię przy ramieniu.

11 maja 1915 r.: Bratianu powiada, że jeżeli Włochy uderzą, pozycya jego będzie bardzo ciężka. Ale poseł odniósł wrażenie, że wskutek naszego wielkiego zwycięstwa w Galicyi, Rumunia zaczyna się wahać.

23 maja: Bar. Burian w telegramie do hr. Czernina powiada, iż wprawdzie nie oddaje się żadnemu złudzeniu co do tego, że Rumunia już w silny kontakt z naszymi nieprzyjaciółmi weszła, ale musi się zawsze na to wskazywać, że zdobycze Rumunii kosztem monarchii byłyby niepewne i że dla Rumunii pokonanie Rosyi jest warunkiem życiowym, natomiast pomaganie do tryumfu Rosyi byłoby samobójstwem.

26 maja: Król powiada, że wszystkiego spróbuje celem pozostania neutralnym, ale panujący nie zawsze mogą tak działać, jakby chcieli. Król sądzi, że jeżelibyśmy byli pobici, uderzenie zwróciłoby się wprost przeciw dynastyi.

10 czerwca: Bar. Burian do hr. Czernina: W Bukareszcie musi się zawsze na to wskazywać, że leży w naszym interesie oddzielenie Rosyi od Bałkanu za pomocą silnej Rumunii, podczas gdy Rosya z drugiej strony trwale by nie ścierpiała, aby między nią a Kostantynopol wsunęło się rumuńskie 10-milionowe państwo.

23 czerwca: Hr. Czernin mówił z Bratianu o czynnej kooperacyi Rumunii z nami i wskazał na odebranie Lwowa i na nasze niepowstrzymane posuwanie się. Bratianu powiedział, że nie może rządzić przeciw krajowi i podniósł, że Rosyanie w ciągu 14 dni podejmą nową ofenzywę.

16 lipca: Bratianu zawiadamia pos. Czernina, że pod jakimkolwiek względem nie może zezwolić na przewóz amunicyi do Turcyi.

Zamknięcie granicy.

28 sierpnia: Hr. Czernin donosi, że król Ferdynand, Bratianu i minister spraw wewnętrznych dosyć zgodnie oświadczyli, iż ewentualna ofenzywa przeciw Serbii może wprawdzie wywołać w Rumunii znaczne podniecenie, ale zresztą nie pociągnie za sobą żadnych następstw.

10 września hr. Czernin miał bardzo poważną rozmowę z Bratianu, który określił wysłanie wzmocnień wojskowych na granicę jako konieczne, aby odpowiedzieć na takie samo zarządzenie Austro-Węgier i na nasze zamknięcie granic. Bratianu zapewnia, że niema z koalicya żadnego układu, któryby go zobowiązywał do zaatakowania nas i jest on przekonany, że niczego nie planujemy przeciw Rumunii, ale musi się liczyć ze wzburzeniem opinii publicznej, która spodziewa się po nas ataku.

11 września bar. Burian upoważnia posła do oświadczenia rumuńskiemu prezydentowi ministrów, że zaatakowanie Rumunii absolutnie nie leży w naszych zamiarach. Zamknięcie granicy wprowadzono także na granicy szwajcarskiej, oraz, z wyjątkiem kilku punktów, na granicy niemieckiej.

14 września hr. Czernin miał jednogodzinną audyencyę u króla, który go ostatecznie upoważnia do doniesienia, że jeśli zniesiemy zamknięcie granicy, król da rozkaz do cofnięcia wojsk. Ponieważ poseł zaraz po audyencyi otrzymuje wiadomość o zniesieniu zamknięcia granicy, zawiadamia o tem króla. Podczas rozmowy dn. 17 września Bratianu, mimo przyrzeczenia króla, obstaje przytem, że wojska dopiero w ciągu około 14 dni będzie można cofnąć, gdyż wszystkim Rumunom stoi przed oczyma los Belgii i minister musi krajowi dać pewność, że czuwa nad jego bezpieczeństwem.

24 września hr. Czernin wskutek wzrastania prądu za mobilizacją zwraca się do Bratianu, aby go zawiadomić, że mobilizacya w Rumunii zmusiłaby nas do zażądania wyjaśnień. Rozmowa odbywa się przed udaniem się Bratianu na Radę ministrów. Drugi telegram donosi, że Rada ministrów postanowiła odstąpić od chwycenia się nowych wojskowych zarządzeń.

W telegramie z 25 września bar. Burian do hr. Czernina aprobuje całkowicie prowadzoną przez niego rozmowę. Czernin ma Bratianu przypomnieć, że przyłączenie się Rumunii do państw centralnych miało na celu stworzyć potężny wał przed wdarciem się Rosyi do środkowej Europy i na Bałkan. Ponieważ sama Bułgarya wyzwala się teraz z obaw przed Rosyą, Rumunia powinna znaleźć dostateczną energię, aby wstąpić na drogę wskazaną przez historyę, interes i roztropność.

3 listopada: Ponieważ naczelna komenda armii otrzymała wiadomość o koncentracyi wojsk rosyjskich na granicy rumuńskiej, bar. Burian poleca hr. Czerninowi, aby Bratianu zapytał w sposób przyjacielski, jak zachowałaby się Rumunia wobec próby Rosyi, aby wymusić sobie przemarsz przez Rumunię. Telegram hr. Czernina z następnego dnia zawiadamia, że Bratianu zapewnił go, iż nie dopuściłby do rosyjskiego przemarszu, ale sądzi, że Rosyanie nie będą tego poważnie próbować.

Telegram bar. Buriana z dn. 7 marca 1916 r. zajmuje się kwestyą, poruszaną już w listopadzie. Hr. Czernin ma imieniem ministerstwa w sposób przyjazny, ale w stanowczej formie domagać się od króla, aby Rumunia bezzwłocznie także nad rosyjską granicą strzegła wojskiem swej neutralności, podobnie jak to właśnie czyni na innych swych granicach. Skutkiem tego hr. Czernin 10 marca miał dłuższą audyencyę u króla, który obawy rosyjskiego przemarszu określił jako nieuzasadnienie i dodał, że Rosyanie wiedzą, iż strzelanoby, gdyby próbowali przejść. Do swego sprawozdania o audyencyi dodaje hr. Czernin, że nie kwestyonuje tego, ale że niebezpieczeństwo leży w apatyi i złej woli Bratianu, aby chwycić się energicznych czasowych zarządzeń, jako też w anarchistycznych stosunkach w kraju i w wojsku.

Wykręty.

12 maja Bratianu w rozmowie z hr. Czerninem wyłuszcza, że uważa za prawdopodobne, iż pokój wnet nastąpi na podstawie status quo i że wtedy Rumunia będzie się czuła zadowoloną, iż nie wmieszała się w wojnę. Niszcząca klęska jednej grupy mocarstw mogłaby nastąpić dopiero w dalekim czasie i Rumunia, która długoletniej wojny wcale nie mogłaby wytrzymać, może jeszcze na każdy sposób wyczekująco przypatrywać się. W międzyczasie robi ona dobre interesa. Rumunia dała odczuć, że uważa za możliwe zniszczenie monarchii, a za niemożliwe zniszczenie Rosyi, że zatem trwałe posiadanie Siedmiogrodu można sobie wyobrazić, a Besarabii nie. Hr. Czernin wskazał na przymierze i na to, że nasza klęska jest wykluczona. Kooperacya z nami po pełnem zwycięstwie byłaby czemś utopijnem.

26 maja król wobec hr. Czernina wyraził pełny podziw dla naszej ofenzywy we Włoszech, ale powiedział, że aktywne współdziałanie z nami jest do czasu niemożliwe.

Ofenzywa rosyjska.

10 czerwca, pod nieobecność hr. Czernina, który udał się do Wiednia, poseł Wodianer donosi, że petersburskie sprawozdanie o sukcesach rosyjskiej ofenzywy wywołały podniecenie.

12 czerwca konsul jeneralny v. Felner donosi z Gałaczu to samo; rusofilską agitacyę wzmocniła jeszcze wiadomość o pojawieniu się małego rosyjskiego oddziału wojsk, o czem poseł Wodianer doniósł dnia poprzedniego.

17 czerwca Bratianu w rozmowie z hr. Czerninem, który żądał zabezpieczenia, aby usiłowanie przemarszu nie ponowiło się, przyznaje, że możliwem jest, iż wystąpienie Rosyan było próbą, by poznać, czy Rumunia dojrzała do pójścia razem. Powtórzeniu się przeszkodzi on wszelkimi środkami. Król, który przyjął hr. Czernina na prywatnej audyencyi, oczekuje szybkiego zastoju w ofenzywie rosyjskiej.

Sprawozdanie hr. Czernina z dn. 19 czerwca podaje: Co można zrobić, aby na Bratiana wpłynąć odraczająco, będzie zrobione. Dyplomatyczna praca może niebezpieczne kroki Rumunii przesunąć i odwlec, ale w ostatniej instancyi nie może im przeszkodzić; fakta, stworzone armatami, są o wiele silniejsze, niż dyplomatyczne kroki; im się należy ostatnie słowo i one będą rozstrzygać.

W sprawozdaniu z dn. 25 czerwca hr. Czernin po audyencyi u króla donosi: Jestem przekonany, że Rumunia właśnie intensywnie porozumiewa się z koalicyą i że dalsze rosyjskie zwycięstwa ukształtują tu sytuacyę bardzo krytycznie.

Układy z koalicyą.

28 czerwca hr. Czernin dowiaduje się, że postulaty Bratiana w układach z koalicyą mają być mniej więcej takie: Ogólna ofenzywa koalicyi i zwycięskie dalsze wdzieranie się Rosyan, zakrycie tyłów ku Bułgaryi, przyznanie Siedmiogrodu, Banatu i Bukowiny, rumuńskie wypowiedzenie wojny tylko monarchii, a nie Niemcom; dostarczenie amunicyi i artyleryi. Hr. Czernin podaje, że krytyczne stadyum w zamiarach Bratiana mogłoby przypaść na drugą połowę sierpnia, przyjmując, że sytuacya wojenna umożliwi wkrótce dojrzenie zdrady.

30 czerwca hr. Czernin powtarza te zapowiedzi i na podstawie nowej rozmowy z Bratianu sądzi, że ten nigdy jeszcze od początku wojny nie był tak blizkim chęci porzucenia neutralności, jak teraz. Bratianu wskazuje na to, że wojna chyli się ku końcowi, że materyał ludzki państw centralnych jest wyczerpany, a natomiast koalicyi, a zwłaszcza Rosyi, nie da się wyczerpać.

7 lipca: Jak hr. Czernin się dowiaduje, poleciły mocarstwa ententy oświadczyć rządowi rumuńskiemu, że jeżeli teraz nie wkroczy, nie będzie entente przy zawieraniu pokoju troszczyła się o Rumunię.

18 lipca zawiadomił bar. Burian hr. Czernina, że ma pewne dane, iż Bratianu ponownie wymienia zdania z gabinetami ententy co do warunków pójścia razem. Zalecałaby się próba przedstawienia królowi moralnego przygniatającego wrażenia jaskrawego złamania słowa. — Tego samego dnia przedstawił bar. Burian ambasadorowi w Berlinie, ks. Hohenlohemu sytuacyę, dla poufnego powiadomienia kanclerza Rzeszy.

27 lipca zawiadomił hr. Czernin, że na audyencyi u króla mówił, jak mu polecono. Król oświadczył, że ma te same zapatrywania, jak jego wuj, ale mniej znaczenia. Dalej oświadczył, że Bratianu chce wziąć udział w ewentualnym podziale monarchii, ale nie chce go sprowadzać.

29 lipca doniósł hr. Czernin drugi raz o rozmowie, jaką miał 23 t. m. z Bratianu, w której poseł do Bratianu powiedział, że odniósł wrażenie, iż jest to ostatnia z nim rozmowa; wie dokładnie, że Bratianu rokuje z ententą i podnieca publiczną opinię Rumunii. Bratianu oświadczył, że chwilowo nie myśli o wojnie, chce tylko być przy tem, gdy nasza klęska będzie nieuniknioną. Hr. Czernin donosi, że jego działalność zmierza do tego, aby Bratianu przekonać, że na wypadek zdrady rumuńskiej, niemieckie wojska zostaną przerzucone do Siedmiogrodu, a pół miliona Bułgarów spadnie mu na tyły.

5-go sierpnia telegrafuje generalny konsul, Felner z Galaczu, że, jak się dowiaduje, w danym razie wogóle nie będzie wydawany specyalny rozkaz mobilizacyi, ponieważ Rumunia już jest gotowa.

Bar. Burian komunikuje 7 sierpnia ambasadorowi, ks. Hohenlohemu, że możliwem jest, iż Rosyanie wpadną z większemi siłami do Rumunii i że Rumuni tylko wtedy oprą się zbrojnie temu napadowi, jeżeli Bratianu będzie wiedział, że na naruszenie granic przez Rosyę odpowiemy takim samym krokiem. Bar. Burian uważałby za stosowne, żeby Czernin wobec Bratianu złożył w tym duchu ustne oświadczenie, jednak tylko w porozumieniu z rządem niemieckim. — Niemiecki poseł w Bukareszcie otrzymuje, jak donosi ks. Hohenlohe, odpowiednie instrukcye.

8 sierpnia donosi hr. Czernin, iż Bratianu w dłuższej rozmowie powiedział mu, że moglibyśmy do zachowania neutralności bardzo dopomódz zaproponowaniem terytoryalnego ustępstwa w Bukowinie, że jednak on stanowczo odrzucił ten wniosek, już to dlatego, że wiedział, jakie ma intencye bar. Burian w tym względzie, już to, że był przekonany, iż Rumunia wprawdzie przyjęłaby takie ustępstwo, ale mimo to później, gdyby uważała nas za pobitych, przecieżby nas napadła. Bar. Burian zatelegrafował hr. Czerninowi następnego dnia, że każdej próbie wymuszającej Bratiana trzeba przeciwstawić rzeczowo stanowczą, w formie bardzo przyjacielską odmowę.

10 lipca podaje Burian posłowi informacye, według których Rumunia traktuje z Rosyą co do zawarcia konwencyi wojskowej, a z czterema państwami koalicyi co do przyłączenia się do wojny; zgoda co do tego, czy Rumuni stawiają jako wstępny warunek ofenzywę salonicką, jak się zdaje, nie nastąpiła. Nie powinniśmy wywierać na Bratianu wrażenia takiego, jakdybyśmy uważali jego decyzyę za już zapadłą.

Hr. Czernin słyszy 11 lipca, że Bratianu nie porozumiał się jeszcze z koalicyą, lecz, że w rokowaniach tych nastąpiło pewne naprężenie. Podaje on 12 lipca oświadczenie króla, że spodziewa się przezwyciężyć obecne przesilenie. Są wiadomości o wielkich powołaniach, powołanych ekwipuje się po większej części w nocy, a korpusy wojskowe potajemnie stawia się na stopie wojennej.

12 sierpnia Burian w związku ze wskazówką daną 1 sierpnia co do zabezpieczenia archiwów konsularnych telegrafuje, że potrzebaby najważniejszą część tajnych aktów politycznych niepostrzeżenie posłać przez kuryera do Wiednia. Tego samego dnia poleca minister posłowi, żeby z wszelką ostrożnością zwrócił uwagę króla na to, że Bratianu coraz bardziej wikła się w rokowania z koalicyą, i że mógłby się w nich nieodwołalnie zawikłać, zanim poinformuje króla.

22 sierpnia poleca minister posłowi, żeby w bardzo poważnym, ale dla Rumunii jeszcze przyjaznym tonie wskazał na to, że Rumunia pozostawiając granicę rosyjską niechronioną, czyni przygotowania wojenne na granicy naszej i bułgarskiej.

Rola króla.

W myśl tych wskazówek 26 sierpnia hr. Czernin rozmawiał z królem i dał mu do zrozumienia, że życzymy sobie wprawdzie przyjaznych stosunków, że jednak dalszy ciąg rumuńskich przygotowań wojennych wymaga po naszej stronie stanowczego stanowiska. Król odpowiada we właściwy mu niejasny sposób. Powiada, że nie czuje się związanym ewentualnymi układami Bratianu, sądzi jednak, że jego armia nie zechce wstrzymywać wtargnięcia rosyjskiego. Liczy na Majorescu, lecz niema przekonania, że uda mu się zebrać większość w parlamencie — chociaż 90% ludności nie chce wojny. Jutrzejszy dzień przyniesie rozbrojenie, jeżeli Rada koronna uchwali neutralność.

Bratianu jako kłamca.

W nocy na 16 sierpnia miał hr. Czernin długą rozmowę z Bratianem, który najwyraźniej oświadczył, że chce i może pozostać neutralnym i pozostanie nim, a jutrzejsza Rada koronna pokaże, że mówi prawdę. Radę koronną zwołano wbrew jego woli. Bratianu dał do zrozumienia, że Majorescu chce go wyprzeć. Oświadczył kilkakrotnie, że Rumunia tylko wtedy przyłączy się do wojny, jeżeli zostanie zaczepiona, i imputował ten zamiar Bułgarom bardzo stanowczo.

Przedostatnim dokumentem zbioru jest wypowiedzenie wojny, złożone 27 sierpnia o godz. trzy na 9-tą wieczór w ministeryum spraw zagranicznych.

Słowo honoru i wypowiedzenie wojny.

Ostatnim zaś dokumentem jest telegram, który hr. Hadik, poseł w Sztokholmie, wysyła 23 września do bar. Buriana na prośbę hr. Czernina, jadącego przez Szwecyę. Telegram ten donosi, że Rosya 24 września postawiła w Bukareszcie ultimatum, z jednej strony czyniąc daleko idące przyrzeczenia (Siedmiogród, Banat, Bukowinę, zdaje się także ujścia Dunaju), z drugiej strony grożąc wkroczeniem 100.000 żołnierzy. Król postawił Radę koronną przed fait accompli. O godz., w której zebrała się Rada koronna, już obstawiono wojskiem poselstwo. Bratianu, tak czytamy w tym telegramie hr. Czernina, na krótko przed Radą dał mi słowo, że pozostanie neutralnym, i w ostatniej chwili wysunął króla, aby zwalić z siebie odpowiedzialność, gdyby się rzecz nie udała. Zdaje się być niewątpliwem, że p. Bratianu byłby jeszcze krótki czas poczekał. Nastąpiło to, co przewidywałem, że koalicya nagle wymusi akcyę.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Ewarysta P. M.
Jutro: Sabiny P. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 45.
Zachód o godz. 4 m. 07.

Rocznice.

Dnia 26 r. 1497. Klęska bukowińska Jana Olbrachta.
„ 1794. Bitwa pod Kobyłką, w której generałowie polscy Meyen i Byszewski pokonani zostali przez Moskali.
„ 1865. Ksiądz Paweł Rzewuski, administrator archidyecezyi warszawskiej, porwany w nocy i wywieziony do Astrachania, gdzie przebył lat 20.

Kronika łódzka.

Osobiste.

Wczoraj przybyli do Łodzi: prezes Klubu Państwowców polskich, p. Zygmunt Makowiecki i znany publicysta, p. Władysław Studnicki w sprawie zorganizowania oddziału Klubu.

Dziś p. Studnicki wygłosi odczyt p. t. „Polska przed i podczas wojny".

Pomnik na mogile powstańców.

Jak już donosiliśmy, grupa osób zajęła się uporządkowaniem zaniedbanej pamiątki, mogiły siedmiu powstańców, znajdującej się na starym cmentarzu katolickim. Grób ten zawiera zwłoki Rudolfa Chełmickiego (lat 20), Bronisława Lisickiego (lat 28), Wojciecha Jugowicza (lat 30), Wojciecha Kołackiego vel Truszkowskiego (lat 26), Adolfa Dymela (lat 36), Stanisława Jaworskiego (lat 25) i 19-letniego młodzieńca nieznanego. Są to ofiary bitwy pod Dobrą, w dniu 25 lutego 1863 roku. Zostali oni przywiezieni do Łodzi, jako ciężko ranieni, tu zmarli i zostali pochowani na cmentarzu. Mogiła ich została przez Rosyan zrównana z ziemią w tym celu, by wszelki ślad po niej zaginął. Garstka jednak starszych ludzi dbała o to, by pamięć o niej nie zaginęła. Obecnie zaś, korzystając ze zmiany warunków, ludzie ci zajęli się wystawieniem skromnego pomnika.

Pomnik zaprojektował p. Józef Urbanowski, wykona go zaś firma „A. Urbanowski" pod kierunkiem artysty rzeźbiarza, p. Wacława Konopki. Poświęcenie projektowane pierwotnie na dzień Wszystkich Świętych, odłożone zostało do dn. 29 listopada.

Budowa pomnika natrafia na pewne trudności, ze względu na zajęcie części gruntu na grób ś. p. Heleny Andrzejewskiej, wskutek czego pomnik straciłby na perspektywie. Spodziewać się należy, że właściciele tego grobu uczynią to drobne ustępstwo i zrezygnują z kawałka terenu.

Dzień szkolny.

Sprzedaż znaczka i chorągiewek żałobnych na wpisy dla niezamożnych uczniów 3-ch miejscowych szkół męskich społecznych, a mianowicie: szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, gimnazyum Tow. „Uczelnia" i 4-kl. szkoły handlowej T-wa szerzenia wiedzy handlowej, odbywać się będzie w nadchodzącą niedzielę, 29 października. Niepomierna ilość podań o zwolnienie od wpisu, dochodząca do 83% zgórą, stanowi troskę ogólno-społeczną, która winna pobudzić szerszy ogół do zgromadzenia odpowienich funduszów.

To też nie wątpimy, iż sympatyczny cel oświatowy nakaże nam wszystkim „Dzień Szkolny" poprzeć jaknajgoręcej zarówno przez nabywanie znaczka (książeczka), jak i chorągiewek żałobnych, mających zastąpić tradycyjne lampki i świeczki do ozdobienia grobów w dzień zaduszny. Znaczek od rana w niedzielę 29 b. m. sprzedawany będzie na ulicach miasta przez uczącą się młodzież wyżej wymienionych szkół, chorągiewki zaś sprzedawane będą przed kościołami w „Dniu Szkolnym". Chorągiewki nadają się do zatykania w mogiłę grobową, jak i do wplatania w wieńce.

Z Muzeum nauki i sztuki.

Dowiadujemy się, że niedawno zmarły przemysłowiec łódzki, b. p. N. Czameński, testamentem ofiarował na rzecz Tow. Muzeum nauki i sztuki 1% od pozostawionego majątku.

Karty na ziemniaki.

Ucząstki komitetu rozdziału chleba i mąki wydały już przeszło 100.000 kwitów na wwóz ziemniaków. Wogóle wobec pewnej trudności w nabywaniu ziemniaków w mieście, ludność chętniej odbiera kwity na wwóz ziemniaków, niż karty na kupno detaliczne w mieście, tembardziej, że kwit na wwóz upoważnia również i do zakupu ziemniaków w mieście.

Reklamacye w kwestyi ziemniaków.

Pracownicy Komitetu rozdziału chleba i mąki oskarżają się, że niesłusznie do nich zwraca się wielu mieszkańców z reklamacyami odnośnie sprzedaży ziemniaków. Sprzedaż ta odbywa się jedynie w delegacyi zaprowiantowania miasta, tam też należy się udawać po wszelkie informacye co do zaprowiantowania w ziemniaki szpitali, restauracyj i t. p. Komitet rozdziału w tych kwestyach nie decyduje i informacyi udzielać nie może, ani przyjmować reklamacyj.

Tow. biblioteki publicznej w Łodzi.

Zarząd Tow. podzielił mandaty jak następuje: prezes komitetu — dr. Seweryn Sterling, wice-prezes — inż. Eugeniusz Krasuski, sekretarz — adw. przys. Tadeusz Kamieński, skarbnik — inż. Oskar Gross, członkowie — Adolf Bryl, dyr. Leon Gajewicz, dr. Michał Grinberg, inż. Bronisław Michalis i dr. Antoni Tomaszewski.

Towarzystwo otrzymało bezpłatnie lokal w domu p. Wilhelma Hordliczki, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 150, gdzie biblioteka będzie ulokowaną na 1-em piętrze, — do przerobienia lokalu już przystąpiono.

Towarzystwo krajoznawcze.

W sobotę dn. 28 b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu własnym (Piotrkowska 91) odbędzie się miesięczne zebranie członków oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym. Na zebraniu tem dyrektor Jan Czeraszkiewicz, prezes Zarządu, wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z wycieczki na Kujawy".

Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 5 po poł. p. Zofia Malczewska, nauczycielka gimnazyum polskiego, wygłosi dla milusińskich pogadankę p. t. „Zamki polskie", uzupełnioną licznemi przezroczami.

Z gazowni.

Gazownia zwróciła się do swych konsumentów, aby się ostrożnie obchodzili z gazem celem uniknięcia wypadków.

Zaznaczone jest, że natychmiast, gdy się w mieszkaniu daje uczuć zaduch gazu, trzeba zamknąć zegar i otworzyć drzwi i okno, aby był przewiew. O każdym takim wypadku winni konsumenci donieść gazowni.

Z Tow. opieki szkolnej.

Obok Tow. „Wiedza" spuściznę po zamkniętej Polskiej Macierzy Szkolnej w zakresie oświaty ludowej kontynuowało również Towarzystwo opieki szkolnej. Obecnie, z chwilą otwarcia koła łódzkiego P. M. S. instytucye Tow. opieki szkolnej przekazane będą zarządowi Koła.

Obiady dla dzieci szkolnych.

Magistrat postanowił powiększyć liczbę tanich obiadów dla dzieci szkolnych z 5000 na 6000 dziennie.

Zapomogi tygodniowe.

Dzielnice zapomogowe wznowiły już swą czynność i wydają zapomogi osobom, które przynoszą świadectwo z Biura pracy, że nie są już zdatni do żadnej pracy. Biuro pośrednictwa pracy wydaje powyższe świadectwa osobom starszym nad 60 lat.

Święto szewców.

Wczoraj, w dniu patronów rzemiosła szewckiego, św. Kryspina i Kryspiniana, ksiądz kapelan kościołka filialnego pod wezwaniem Dobrego Pasterza na Bałutach, odprawił uroczystą mszę świętą na intencyę Zgromadzenia cechu majstrów szewskich m. Łodzi, w obecności zgórą stu zebranych majstrów szewskich, ze starszym, p. Michałem Kapuścińskim, na czele. Po nabożeństwie w lokalu starszego miało się odbyć posiedzenie kwartalne cechu, lecz ze względów od cechu niezależnych nie odbyło się. Zarząd Zgromadzenia przygotowuje się do wzięcia udziału w uroczystości obchodu stulecia ustawy cechowej, przyczem sam cech świętuje stulecie i swego własnego istnienia.

Z przytułku dla żebraków.

Magistrat przyznał przytułkowi dla żebraków 1000mk. na zakup tych produktów żywnościowych, których niema w Delegacyi zaprowiantowania miasta.

Ze Stow. tkackich majstrów zarobnych.

Zarząd Stow. tkackich majstrów zarobnych postanowił uruchomić tanią kuchnię dla członków Stow., w liczbie 500.

Jubileusz Klubu rzemieślniczego.

W dniu 4 listopada o godz. 8 wiecz. Zarząd Klubu rzemieślniczego w lokalu własnym przy ul. Zawadzkiej 5 urządza obchód 5 let. istnienia Klubu. Program obchodu następujący: 1) Zagajenie uroczystości przez przewodniczącego; 2) Wykład p. Lipszyca o historyi założenia Klubu i przegląd działalności Klubu za ubiegłe 5 lat; 3) Uczczenie pamięci założycieli Klubu, inż. Jana Kirszrota, przez przemówienie inż. A. Rusaka; 4) Powitanie delegacyi Komisyi, oraz Stowarzyszeń rzemieślniczych.

Wzmianka.

Przewodniczący miejskiego wydziału żywnościowego pan radca Hoffman zwrócił się z prośbą o udzielenie mu 6-cio tygodniowego urlopu dla poratowania zdrowia. Przewodnictwo w wydziale żywnościowym obejmuje na czas ten pan nadburmistrz Schoppen.

Nowe karty rozdziału artykułów pierwszej potrzeby.

Centrala komitetu rozdziału chleba i mąki rozesłała do ucząstków nowe karty rozdziału artykułów pierwszej potrzeby, seryi 38. na czas od 6 listopada do 19 listopada r. b. Karty te, koloru ceglastego, z wizerunkiem Bartosza Głowackiego, posiadają kupony na 6 i pół funta chleba, funt 1 mąki, 8 łutów cukru, oraz 50 gramów mydła.

Z żyd. domu izolacyjnego.

W żyd. domu izolacyjnym przy ul. Zawadzkiej 33 za okres miesięczny, od 25 września do 25 października znajdowały się pod obserwacyą lekarską 122 osoby. Obecnie w domu izolacyjnym znajdują się tylko 4 osoby.

Odczyt o regestracyi.

Następny odczyt, tyczący się regestracyi strat wojennych, wypowie p. Stanisław Zalewski z Warszawy w lokalu Stow. fabrykantów i kupców, Pasaż Majera 5, dnia 31 b. m. o godzinie 8½ wiecz. Wstęp bezpłatny.

Dnia 5 listopada o godz. 3 po poł. o regestracyi strat wojennych mówić będzie p. Mieczysław Hertz w lokalu ochronki bałuckiej, Franciszkańska 85. Wstęp bezpłatny.

Oględziny lekarskie robotników.

Wczoraj, w pierwszym dniu kontroli robotników, pozostających bez pracy, na punkt zborny zgłaszali się robotnicy, którym odmówiono wsparć w komitetach w. p. b. Część z nich lekarze zakwalifikowali jako zdatnych do pracy, poczem wysłano ich zaraz do zakładu dezynfekcyjnego dla wykąpania, zaś niezdolnym do pracy ostemplowano paszporty zaświadczeniem, iż mogą nadal pobierać zapomogi i korzystać z obiadów w tanich kuchniach.

Proszek do prania bielizny.

Wobec braku mydła i sody namnożyło się wiele rozmaitych proszków, zastępujących te artykuły, lecz najczęściej bez żadnej wartości.

Natomiast znana w kraju chemiczna fabryka „Joh. Setzer i Em. Werner" w Warszawie, wyrabia proszek „Pralnik", który pierze bieliznę bez mydła i sody. Sekcya żywnościowa w Warszawie zastosowała sprzedaż powyższego proszku we wszystkich swoich sklepach z wielkiem powodzeniem.

Zastępstwo na Łódź, Sosnowiec i Będzin powierzone zostało firmie „Edmund Bogdański", Łódź, Dzielna 30, w Będzinie ul. Słowiańska 40.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś premiera „Ks. Marka". Osadę tworzą: Janusz Staszewski (ks. Marek), Ewa Korczak, T. Orłowski, A. Tartakowicz, B. Samborski, M. Nawrocki i J. Machalski.

Poprzedzi dramat Słowackiego „Testament", wypowiedziany przez reż. Orlińskiego.

Jutro „Faun".

W sobotę o g. 4-ej pierwsze przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej: „Młody las" J. A. Hertza.

Odbywają się końcowe próby z „Kilińskiego" M. Bałuckiego. Bohatera obrazu historycznego gra p. Bogusław Samborski.

„Casino".

Dyrekcya tego teatrzyku zaangażowała na dwa dni artystkę kinematograficzną i tancerkę, Polę Negri. Artystka wystąpi w nadchodzącą sobotę i niedzielę, produkując się w scenach dramatyczno-choreograficznych p. n. „Dance macabre" i „Królowa trotuaru".

Kradzieże.

Z mieszkania Lucyana Kona przy ul. Radwańskiej 19 skradziono odzież i bieliznę, wartości rb. 600.

Z mieszkania Lajbusia Grünspana przy ulicy Zarzewskiej 5, skradziono ubiory, bieliznę i różne inne rzeczy, wartości rb. 150.

Z mieszkania Berty Kaler, przy ul. Andrzeja 32, skradziono kamasze, bieliznę i odzież, wartości rb. 200.

W sprawie przymusu pracy.

Zarządzenia, dotyczące przymusu pracy znajdują usprawiedliwienie swoje w niezwykłości położenia, w jakiem znalazły się państwa centralne, a z niemi i Polska.

Wielu ludziom nieuświadomionym wydaje się, że przymus pracy stosowany ma być tylko u nas, w kraju okupowanym, tymczasem, jak widzimy ze wzmianki w „Deutsche Lodzer Zeitung", magistrat m. Sonnenberga powziął uchwałę, odmawiającą wsparć żonom rezerwistów, o ile te nie zechcą zająć się kopaniem ziemniaków.

Każdy człowiek obowiązany jest pracować i powinien starać się wszelkiemi siłami dążyć do tego, aby wyszukać sobie w tych ciężkich czasach jakiejkolwiek pracy, chociażby ona nie zgadzała się z jego fachem. Niestety, u nas tak nie jest. Bezrobotni zdali się zupełnie na łaskę komitetów dobroczynnych, oraz tanich i bezpłatnych kuchni, a nie troszcząc się wcale o pracę, spędzają marnie dzień za dniem.

Już przeszło dwa lata liczne zastępy pozostają bez pracy. Bezczynność taka, rzecz naturalna, wpływa ujemnie na siły robocze kraju i często prowadzi na złe drogi. Człowiek bardzo szybko odzwyczaja się od pracy i gdy nadejdzie czas, że ruszą nasze fabryki i zakłady, braknie nam wówczas zdolnych i chętnych do pracy robotników. Brak pracy prowadzi również bardzo często, jak to już wspomniano, na złą drogę, a życie oparte na wsparciach wpływa demoralizująco.

Zarządzenie przymusu pracy ma na celu też ulżenie finansom miejskim, obarczonym nadmiernymi ciężarami na utrzymanie ludzi, pozbawionych pracy. Zapomogi tego rodzaju w tak niezwykłych okolicznościach mogą być jedynie przyznawane ludziom całkowicie niezdolnym do roboty.

Niechaj więc każdy szuka pracy, gdzie może, a nie zdaje się na łaskę instytucyj dobroczynnych.

Dzisiaj, gdy z powodu wojny ustał w Królestwie wszelki przemysł, zastępy pozbawionych pracy nie powinny nadal oddawać się próżniactwu i żyć z dobroczynności, lecz powinny brać pracę tam, gdzie ją tylko otrzymać mogą.

Czwórporozumienie postanowiło zgnębić państwa centralne i otoczyło je dokoła. W szeregach państw centralnych znalazła się i Polska, musi więc z konieczności dzielić z niemi wszelką dolę i niedolę.

Niemcy dobywają wszelkich sił, ażeby niedopuścić czwórporozumienia do zwycięstwa nad sobą, potrzebują więc użyć wszystkich sił roboczych, aby utrzymać wytwórczość przemysłu na dotychczasowym poziomie. Otwiera się więc za granicą pole do pracy dla szerokich mas, i chcemy wierzyć, że zgłosi się dostateczna ilość chętnych do pracy, aby w ten sposób dopomódz do pokonania naszego wspólnego wroga, jakim jest Rosya.

Nie powiedziano też bynajmniej by wszyscy ci, którzy się stawili do objęcia pracy, byli przymuszani do jakichkolwiek robót, przeciwnie, władze zabiegają o to, by każdemu, kto chce pracować, dostarczyć takiej pracy, do jakiej jest on zdolny i jaką gotów jest przyjąć. Tak więc wczoraj już przedstawiciel urzędu pracy czynił starania o to, aby ci, którzy się zgłosili otrzymali pracę o ile możności na terenie okupowanym i na najlepszych warunkach.

Z Brzezin.

W tych dniach utworzono w Brzezinach Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, na miejsce dotychczas istniejącego Koła oświatowego „Wiedza".

Koło Macierzy prowadzi nadal bibliotekę, czytelnię, oraz z dniem 1 listopada r. b. zamierza otworzyć 4-klasowe progimnazyum koedukacyjne. Zapisy już rozpoczęto.

W. W.

Osoby, które w ub. roku złożyły w tutejszym magistracie kwity rekwizycyjne otrzymały w tym tygodniu od zastępców łódzkiego prezydyum policyi wypłatę.

Wypłacono 150 osobom 20 tysięcy marek. Osoby, które posiadają kwity na skórę, drzewo i wełnę, winny się zgłosić do urzędu przy ul. Pasaż Majera Nr. 2, w Łodzi.

Z Piątku.

Magistrat miejscowy postanowił w mieście naszem urządzić elektryczne oświetlenie, z którego też będą mogli korzystać konsumenci prywatni.

Z Zychlina.

Pożar zniszczył tu kilka domów mieszkalnych. Dzięki wysiłkom straży ogniowej ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Ze Zduńskiej Woli.

W ubiegły czwartek w Zduńskiej Woli otwarto Dom niemiecki.

Z Tomaszowa.

Policya tutejsza zażądała od właścicieli domów, ażeby w ciągu 2 dni sporządzili dokładną listę rodzin robotniczych, z wykazem osób zdolnych do pracy, lecz jej nie posiadających.

Od 14 b. m. sprzedawane są tu ziemniaki na kartki.

W ubiegłym tygodniu utopiła się w Wolborce 40 letnia Bluma Weidenfeld. W. pozostawiła męża i 8 dzieci. Przyczyna desperackiego czynu niewiadoma.

OBWIESZCZENIE

Niniejszem wyraźnie zwraca się uwagę na rozporządzenie General-Gubernatorstwa z dnia 28-go czerwca 1916 r. i na zmiany tegoż z dnia 13-go września 1916 r., dotyczące dostawy, wywłaszczenia i t. d. klamek przy drzwiach i t. d., a wydrukowane w numerze „Gazety Urzędowej" z dnia 21 października.

Termin ostateczny dostawy jest więc 31-y grudnia 1916 r. Przedłużenie terminu nie nastąpi. Dnia 2-go stycznia 1917 r. rozpocznie się przymusowe odbieranie przedmiotów bez wynagrodzenia, bez względu na to, czy właściciele domów posiadać będą przedmioty zastępcze lub też nie; prócz tego ociągający się właściciele domów zostaną ukarani.

Warszawa, dnia 21 października 1916 r.

Warszawski Wydział Surowców Wojennych.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

Na zasadzie § 1 rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie, z dnia 2 marca 1915 r. (wydrukowanego w dzienniku rozporządzeń Nr. 12) w połączeniu z § 1 rozporządzenia General-Gubernatora Warszawskiego z dnia 8 września 19815 r. (Dziennik rozporządzeń Nr. 1), o sile policyjnej władz policyjno-powiatowych, wydaję w porozumieniu z Gubernatorem Wojennym następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wwóz do miasta Łodzi kaszy tatarczanej, z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zabrania się; pozwolonem jest jednakże:

a) przywozić do miasta Łodzi tatarkę,

b) w obrębie miasta tatarkę przerabiać na kaszę.

§ 2.

Przekroczenia przeciw powyższemu rozporządzeniu karane będą grzywną do 3000 marek, lub pozbawieniem wolności do 3 miesięcy. Również może nastąpić bezpłatne zarekwirowanie nieprawnie wprowadzonej kaszy tatarczanej. Próby będą karane.

Łódź, dn. 15 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.

Loehrs.

WARSZAWA.

W sprawie robotników.

(o) Prezydent Policyi c.-niemieckiej z datą dn. 19 października r. b. przesłał do Magistratu, jako dopełnienie do rozporządzenia z dn. 3 października 1916 r. (Nr. III d. 5155 G.) co następuje:

W powołaniu się na rozporządzenie Generał-Gubernatora z dn. 4 października r. b., dotyczące zwalczania wstrętu do pracy, mam zaszczyt donieść Magistratowi, że dekretem Ces. Generał-Gubernatorstwa z dn. 9 października r. b. nakazany został obecnie zaciąg przymusowych sił roboczych dla Zarządu wojskowego, oraz dla Niemiec. Przymusowy ten zaciąg nie dotyczy jednak przyjmowania zgłaszających się dobrowolnie sił roboczych przez Wydział Pośrednictwa Pracy, który nadal czynności swe pełnić będzie. W myśl rozporządzenia za otrzymującego zapomogę lub potrzebującego jej, a wskutek tego podlegającego przymusowemu zaciągowi uważany będzie każdy, ktokolwiek przez wstręt swój do pracy skazuje osoby, do wyżywienia których jest obowiązany, na pobieranie zapomóg, lub też przyprawia je o potrzebę wsparcia w jakiejkolwiekbądź innej formie.

Celem poinformowania Magistratu o dalszym sposobie postępowania, komunikuję w streszczeniu, co następuje: w Warszawie i Łodzi będą urządzone dla zaciągniętych przymusowo robotników punkty zborne, w których robotnicy ci będą segregowani podług zdolności — pozostali zaś zostaną wcieleni do cywilnych batalionów robotniczych, w których płaca jest z natury rzeczy, bardzo nizka. Punkty zborne, cywilne bataliony robotnicze i t. d. znajdują się pod ogólnem kierownictwem komend wojskowych, wobec czego wskazane jest i nadal zachęcanie sfer robotniczych do dobrowolnego przyjmowania pracy.

Wskutek rozporządzenia Szefa Administracyi winny władze miejscowe być pociągnięte w jaknajszerszym zakresie do współdziałania przy wykonywaniu tych postanowień.

Magistrat winien tedy:

a) W ciągu tygodnia złożyć dokładny spis robotników, otrzymujących od miasta zapomogi w jakiejkolwiekbądź formie.

Ogólna ta lista składać się będzie dla Warszawy z list 26-ciu Okręgowych Rad Opiekuńczych które to spisy dadzą się łatwo zestawić z list poszczególnych wydziałów i kuchen robotniczych.

b) Zaniechać rozpoczynania wszelkich robót publicznych, choćby najbardziej pożądanych. Wyjątek stanowią jedynie roboty, przy których zatrudnione są wyłącznie kobiety. Nazwiska robotników, mających być zwolnionymi wskutek ukończenia poszczególnych robót publicznych, winny być mi podawane na 3 dni przed zwolnieniem.

c) Polecić na przyszłość Okręgowym Radom Opiekuńczym, by potrzebujących wsparcia robotników odsyłały nie do giełd robotniczych, lecz do Centralnego Wydziału Pośrednictwa Pracy (Arbeitercentrale), oraz by o każdym zgłaszającym się do nich potrzebującym wsparcia bezrobotnym zawiadamiały nadto Prezydyum Policyi.

Wydawane dotąd przez giełdy robotnicze zaświadczenia, na zasadzie których robotnik, o ile nie znalazł pracy, otrzymywał kartki na obiady lub t. p., są odtąd nieważne. Okręgowym Radom Opiekuńczym i Sekcyom nie wolno wydawać odtąd na zasadzie podobnych zaświadczeń bonów ani jakichkolwiek marek. Do wydawania takich bonów upoważniają na przyszłość jedynie zaświadczenia Centralnego Wydziału Pośrednictwa pracy, który wydawać je będzie w razach tylko bardzo naglących. Poszczególnie okręgowe Rady Opiekuńcze i Sekcye należy niezwłocznie zawiadomić o niniejszem postanowieniu. Toż samo odnosi się i do wszelkich zapomóg, wydawanych bądź w gotowiźnie, żywności lub w innej formie.

Zwracam nadto szczególną uwagę Magistratu na § 3 rozporządzenia z dn. 4-go października 1916 r., o zwalczaniu wstrętu do pracy.

d) Nakazać wszystkim utrzymywanym przez miasto instytucyom dobroczynnym, by dostarczyły Magistratowi w ciągu tygodnia ścisłych, według ulic ułożonych list osób, otrzymujących za ich pośrednictwem wsparcia w jakiejkolwiek formie, które to listy mają być mnie przesłane.

Listy te, które winny być zestawione, jak podano pod lit. a, mają zawierać: nazwisko, imię, wiek, adres, wyznanie, zawód wspieranego. O ile listy te nie zostaną złożone w czasie wskazanym lub będą niekompletne, należy danemu zakładowi dobroczynnemu cofnąć zapomogę miejską i to na tak długo, póki dana instytucya nie wywiąże się ze swego obowiązku. We wszystkich wypadkach upraszam o niezwłoczne sprawozdanie o krokach zarządzonych.

W miarę napływania tych list, będą robotnicy wzywani przezemnie do stawienia się. W razie niezastosowania się do wezwania lub zastosowania się w sposób opieszały, zarządzony będzie przymus. W jakim stopniu Magistrat pociągnięty będzie do współdziałania w tym względzie okaże się w następstwie: mam jednak polecenie uprzedzenia, że ludność, bez względu na osobistości, pociągana będzie w jaknajszerszym zakresie do tego współdziałania, o ileby Magistrat odmówił zajęcia się dostawą robotników, gdyby się ta okazała konieczną, lub też zajmował się nią niedbale. Całokształt zarządzenia będzie miał po przeprowadzeniu zbawienne skutki zarówno dla miasta jak i jego mieszkańców. Nietylko budżet miejski dobroczynności publicznej, ale i środki wszystkich instytucyj dobroczynnych będą wówczas mogły być zużytkowane dla tych, którzy rzeczywiście wsparcia potrzebują, nie zaś dla niegodnych próżniaków, zabierających jedynie grosz, przeznaczony dla rzeczywistej nędzy.

Na jedno zwracam jeszcze w końcu uwagę, by dać Zarzadowi Miasta możność poczynienia już obecnie odpowiednich przygotowań: Odzież dla robotników, zaciągniętych przymusowo, o ile oni sami nie posiadają na to środków, winien dostarczyć Zarząd Miasta, przyczem wskazane jest korzystanie w jaknajszerszym zakresie z pomocy instytucyj dobroczynnych, których obciążenie zmniejszy się wszak znacznie, dzięki przymusowemu zaciągowi robotnika. Władza wojskowa oznaczyła, jako normę pierwszego wyekwipowania: nakrycie głowy, chustka na szyję, kurtka cywilna i takież spodnie, para butów lub trzewików, dwie koszule, 2 pary skarpetek, 2 pary kalesonów, palto, para rękawic sukiennych, nakrycie stołowe (łyżka, widelec i nóż), 2 kołdry, 1 bryt do namiotu dla ochrony od deszczu, ręcznik i miska do jedzenia.

v. Glasenapp.

Kronika warszawska.

Sprzedaż ziemniaków.

(o) Odezwa prezydyum policyi ces.-niem., odczytana na zebraniu rady miejskiej, a zawiadamiająca, że zbiór tegoroczny ziemniaków, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, okazał się stosunkowo niewielki, i że zaopatrzenie wielkich miast i centrów przemysłowych w ziemniaki napotyka na wielkie trudności, — wywołała zwiększenie ruchu w biurach okręgowych, wydających t. zw. „paszporty“ ziemniaczane, umożliwiające sprowadzanie znaczniejszych ilości ziemniaków na potrzeby rodzin, mogących ponieść wydatek na zapasy zimowe.

Zwraca uwagę ustęp w odezwie, zaznaczający, że mieszkańcy Warszawy powinni zamieniać karty ziemniaczane na paszporty, i że każdy powinien sam starać się o sprowadzenie dla siebie ziemniaków na zimę, by nie przeciążać tem zadaniem instytucyi publicznych. Dla ułatwienia sprowadzania ziemniaków rozszerzono teren, z którego sprowadzać je można, zezwalając na sprowadzanie kartofli koleją z okręgu pułtuskiego, na północ od Narwi, i z płońskiego.

Rządcy domów uchylają się od pośrednictwa pomiędzy lokatorami, a biurami okręgowemi rozdziału chleba i mąki, wydającemi „paszporty ziemniaczane“, twierdząc, że to nie należy do ich obowiązków i że nie mają czasu na wyczekiwanie godzinami na odbiór paszportów dla swych lokatorów. Sprawę tę należałoby wyjaśnić, w biurach bowiem żądają, aby każdy osobiście stawił się po odbiór i pokwitowanie paszportu ziemniaczanego, co dla wielu osób wręcz jest niemożliwe.

Ze źródeł dobrze poinformowanych zapewniają nas, że zapasy ziemniaczane w Warszawie są znaczne i że na razie o brak ich obawiać się nie należy.

Dla ludności uboższej sekcya żywnościowa otwiera od poniedziałku pięć nowych bazarów ziemniaczanych. Razem więc będzie 34 punktów sprzedaży w różnych stronach miasta.

Bazary ziemniaczane sprzedają przeciętnie po 15,000 pudów dziennie, mniej więcej 15-tu tysiącom osób, bo tyle zazwyczaj się zgłasza, każda z kilkoma kartkami. W ostatnich dniach zapotrzebowanie znacznie się zwiększyło.

Opieki szkolne.

(o) Zarząd Macierzy szkolnej opracował i przedstawił zarządowi miejskiemu memoryał w sprawie składu rad opiekuńczych, istniejących przy szkołach miejskich.

Na wpisy.

(o) Tow. przyjaciół Politechniki warszawskiej, chcąc przyjść z pomocą studentom Politechniki w opłacie wpisowego urządza dn. 28, 29, 30 października i 1 listopada loteryę fantową w Salach Redutowych. Tow. zwraca się z uprzejmą prośbą o nadsyłanie fantów, pewne, że zawsze ofiarne kupiectwo polski i tym razem poprze gorące usiłowania Tow. przyjścia z pomocą niezamożnym studentom Politechniki. Przedmioty, przeznaczone na fanty, przyjmowane będą codziennie od godz. 10 rano do 2 p. p. i 4 — 6 wiecz. w gmachu Teatrów Warszawskich, dawna kasa dzienna teatru Nowości, wejście od ul. Nowosenatorskiej.

W szkole zdobnictwa.

(o) Tow. szerzenia zdobnictwa i rzemiosł wśród żydów założyło w Warszawie szkołę sztukateryi. Opiekunem jej jest prof. S. Dickstein, nauczycielem zaś p. Jarowiński. Wykład miał odbywać się w języku polskim. W praktyce jednak nauka odbywała się w żargonie. Nauczyciel Jar. — jak pisze „W. Tag.“ — tłumaczył się, że w Warszawie przebywa, od niedawna i dopiero uczy się polskiego a przeto musi wykładać w żargonie. Szkołę tymczasowo zamknięto.

Na „Wołówce“.

(o) Zorganizowany związek drobnych kupców z „Nowej Wołówki“ zwrócił się do zarządu miejskiego z petycyą o ulepszenie sanitarnych warunków tego targowiska, urządzenia kanalizacyi i wodociągów, — lepszego oświetlenia, oraz urządzenia dodatkowej bramy do targowiska od ul. Stawki. Nadto petenci proszą o wyznaczenie komisyi sanitarnej dla zbadania warunków zdrowotnych tego targowiska.

Wystawa starych zabytków.

(o) Towarzystwo miłośników historyi zwróciło się do zarządu miejskiego z prośbą o udzielenie mu na urządzenie wystawy historycznej zabytków po starym ratuszu miejskim na Starem Mieście.

Ruch organizacyjny.

(o) W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne zrzeszenia zdunów - żydów.

Zebranie cechowe.

(o) Prezydyum policyi zawiadomiło magistrat, że nadal posiedzenia cechowe rzemieślnicze mogą odbywać się na mocy pozwolenia magistratu, bez specyalnego wyjednywania zezwolenia prezydyum policyi.

Nowy sposób oszustwa.

(o) Na ulicach Warszawy pojawił się nowy sposób oszustwa, na który zwracamy uwagę: na przystanku tramwajowym zwraca się do upatrzonej, lepiej ubranej osoby włościanka z propozycyą sprzedaży jaj, masła i t. p. Na odpowiedź odmowną, jaka zdarza się najczęściej, rzuca jakby od niechcenia:

„Miałam słoninę, śliczna, ale już sprzedałam; dopiero za kilka dni mieć będę“.

„A po czemu?..“

I zaczyna się rozmowa, w ciągu której włościanka otrzymuje adres, pod który ma się zgłosić z owa słonina.

Zwykle natarczywie domaga się napisania adresu na karteczce, „żeby nie zapomniała“.

Ze zdobytym adresem — o ile na kartce, tem lepiej — włościanka, którą jest przekupka — oszustka, — biegnie na miejsce wskazane i tam w domowników wmawia, że „pani kupiła 5 funtów masła, kazała odwieźć i powiedziała żeby zapłacili po 1 rb. 75 kop., razem 8 rb. 75 kop.“. Na dowód oszustka podaje dokładny opis „tej pani“ co kazała kupić, a o ile może, przedstawia dowód piśmienny, ową karteczkę z adresem.

Naturalnie, masło jest fałszowane, nawet połowy sumy żądanej nie warte, ale wobec ceny targowej 2 rb. za funt, przedstawia się tanio. Podstęp często się udaje. Czasami zaufana służąca „założy swoje“, jak pani kazała i — kupi; czasami „sam pan“, o ile obecny w domu, nabierze się na ten nowy sposób oszustwa.

Ostrożność nie zawadzi.

Z sądów.

O skłanianie do strejku.

(o) 37-letni Hil Sztok, czeladnik piekarski, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o to, że w piekarni Paszteina przy ul. Nowowiniarskiej 16 agitował na rzecz strejku. Według zeznania Paszteina, Sztok, pracował w jego piekarni, lecz został usunięty. Wówczas począł on jednak przychodzić do piekarni i namawiać pracowników do postawienia żądań: tygodniowej płacy, podwójnej pensyi i podwójnej ilości chleba, mianowicie 6 funtów dziennie zamiast 3-ch. Pasztein wymówił wszystkim pracownikom i przyjął nowych, oskarżony Sztok usiłował wpłynąć i na tych nowych pracowników; zauważywszy to, Pasztein oddał go w ręce policyi niemieckiej.

Prokurator żądał 2-ch tygodni więzienia i natychmiastowego aresztowania Sztoka. Sąd skazał Sztoka na żądania przez prokuratora karę, lecz narazie nie kazał go aresztować.

Zienkowski contra Łypacewicz.

(o) Pierwszy prokurator zwrócił się do sądu pokoju XII okręgu z żądaniem przesłania mu akt sprawy o oszczerstwo, wytoczonej przez p. Zienkowskiego przeciwko p. Łypacewiczowi i zakończonej przed kilku dniami wyrokiem uwalniającym p. Łypacewicza od odpowiedzialności dla braku czynu występnego.

Sprawa „Sowizdrzała“.

(o) Sprawa o potwarz, wytoczona przez p. Zienkowskiego przeciwko p. Nawrockiemu redaktorowi „Sowizdrzała“ rozpoznawana będzie przez sąd pokoju XII okręgu st. m. Warszawy w dniu 2 listopada r. b.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lilie“ Szopskiego na cel dobroczynny, w piątek wznowienie baletu „Jezioro łabędzie“ z muzyką Czajkowskiego. Przedstawienie uzupełni balecik p. t. „Wesele w Ojcowie“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i dni następnych „Dzika różyczka“ Blizińskiego, „W Dąbrowie górniczej“ Zapolskiej i „Pod zieloną papugą“ Schnitzlera.

Teatr Polski. Dziś po raz pierwszy „Dziewica Orleańska“ Szyllera.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Łódź podwodna“.

Teatr Letni w dalszym ciągu „Kobieta, która nie kłamie“, w próbach tragi-farsa p. t. „Jaś mordercą“.

Teatr Nowości. Dziś, jutro i codziennie operetka Leoncavalla p. t. „Królowa róż“.

Teatr Nowoczesny gra w dalszym ciągu farsę „Koziołki“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Medor“.

Ziemie polskie.

Z Sieradza.

We czwartek, dnia 9 listopada, w sali teatralnej w Sieradzu odbędzie się tegoroczna konferencya powiatowa nauczycieli i nauczycielek publicznych i prywatnych szkół ludowych.

W tych dniach nadeszła do Sieradza parowa młocarnia, wobec czego rolnicy, życzący użytkować takową, winni się zwrócić do urzędu powiatowego.

Z Włocławka.

Po ostatecznem ukończeniu budowy nowego tartaku przy ul. Płockiej, przed kilku dniami nastąpiło uroczyste jego poświęcenie. Z radością należy powitać fakt, że przemysłowi miejscowemu przybyła jeszcze jedna firma polska.

Roboty na terenie przyłączonym do ogrodu miejskiego (na Zazamczu) poczyniły już znaczne postępy. Teren pocięto już ścieżkami odgraniczającemi poszczególne klomby.

Ze stacyi towarowej we Włocławku skradziono pakę mydła, wartości 600 rb.

Z Radomska.

W obwodzie tutejszym pewne koła podjęły starania w sprawie uruchomienia gorzelń, które w przeważnej większości od chwili wybuchu wojny są nieczynne. Właściciele ich jednak naogół nie okazują zbytniej ochoty do rozpoczynania w tym roku kampanii gorzelnianej ze względu na słaby stosunkowo wynik kartofli w Królestwie Polskiem — w porównaniu z rokiem ubiegłym, co zresztą stwierdziły urzędowe czynniki z ramienia c. k. władz okupacyjnych. Na całą kampanię przeznaczono 5—6.000 korcy ziemniaków. Sfery więc ziemiańskie dają wyraz zaniepokojenia, że w razie uruchomienia gorzelni uszczuplonoby w dużej mierze zapasy ziemniaków ze szkodą najuboższej klasy ludności, dla której w czasach zwłaszcza obecnych, ziemniak stanowi codzienny, niezbędny artykuł spożywczy. Sprawa ta jest dużej wagi nietylko dla naszych okolic, położonych na pograniczu fabrycznem, ale także dla całego kraju, w którym znajduje się około 100 gorzelni (w okupacyi austryackiej). Dla naszego powiatu rzecz ta o tyle ma jeszcze większe znaczenie, że w dworach tutejszych przebywa obecnie bardzo wiele ubogich rodzin, które z niedalekich centrów fabrycznych przywędrowały na wieś, w poszukiwaniu za zarobkiem i kawałkiem chleba. Ludność ta znalazła po dworach zatrudnienie, za co otrzymuje wynagrodzenie zwyczajem tutejszym przeważnie w naturaliach, czyli tak zwaną ordynacyę z zapasów ziarna i ziemniaków, nie objętych kontyngentem urzędowym. Są u nas dwory, które mieszczą po 200 do 250 rodzin ze sfer robotniczych. Pobieżne obliczenia wykazują, że z ośrodków fabrycznych, zwłaszcza z okolic Częstochowy, wyjechała na wieś prawie połowa mieszkańców — i tam dotąd na zarobkach przebywa. W naszym obwodzie Radomskowskim osiadło w czasie wojny około 30,000 mieszkańców fabrycznych osad miejskich.

Wobec zbliżającej się zimy tej tak licznej rzeszy grozi głód nieunikniony, zwłaszcza w razie uruchomienia tutejszych przedsiębiorstw gorzelnianych. Ziemianie bowiem znaczne zapasy kartofli i zboża, potrzebnego do wyżywienia przez zimę tych nędzarzy, będą musieli użyć na wyrób wódki, co w konsekwencyi pociągnie wydalenie ze dworów wszystkich rodzin napływowych, dla których dwory nie znajdą już dostatecznej ilości produktów. Szereg właścicieli ziemskich, troskliwych o dalszą egzystencyę tych biedaków, postanowił nie rozpoczynać kampanii gorzelniczej pomimo uśmiechających się im zysków materyalnych.

Do władz okupacyjnych w Radomsku wpłynęło ze strony tutejszego ziemiaństwa przedstawienie z prośbą, aby władze przez wydanie stosownych zarządzeń umożliwiły egzystencyę tej tak licznej rzeszy ludności fabrycznej, która znaleźć się może na bruku wobec ewentualnego uruchomienia gorzelni w naszym obwodzie.

Z Janowa lubelskiego.

W ogrodzie miejskim w Janowie Ordynackim (lubelskim) znajduje się obelisk kamienny, poświęcony czci Kościuszki. Historya tego pomnika jest następująca: W r. 1819, obywatele ówczesnego pow. kraśnickiego złożyli składkę na uczczenie pamięci bohatera narodowego i obrawszy na ten cel Janów, w dn. 11 sierpnia 1819 r. zjechali się i uroczyście dokonali założenia kamienia węgielnego pod menumont. Pomnik ukończono w r. 1820. Początkowo miał 39 stóp wysokości i wzniesiony był nie w tem miejscu, gdzie obecnie się znajduje, lecz na obszernym rynku janowskim, w pobliżu kościoła i klasztoru OO. Dominikanów, wśród pięknych drzew. Przy rozszerzaniu Janowa rozpoczętem w r. 1827, przedłużono główną ulicę miejską i nazwano ją ulicą Jana Zamoyskiego, a na pustym placu między temi budowlami założono ogród publiczny. W środku nowego ogrodu (gdzie, według tradycyi, Kościuszko wracając z pod Dubienki, stał obozem), umieszczono obelisk Kościuszki, przeniesiony z rynku. Przy tem przenieseniu zniżono obelisk (ma obecnie tylko 33 stopy), a na dolnej podstawie umieszczono kwadratową tablicę marmurową ze złoconym napisem: „Jaśnie Wielmożnemu Tadeuszowi Kościuszce, dowódcy naczelnemu wojsk polskich, na pamiątkę — obywatele obwodu Zamoyskiego“. Tablica ta przetrwała na pomniku tylko do r. 1831, gdyż po wejściu do Janowa władz rosyjskich jedną z pierwszych ich czynności było odarcie pomnika z tablicy, która potem przez czas dłuższy poniewierała się w archiwum biura obwodu, a wreszcie zaginęła. Należałoby na jej miejsce ufundować nową.

XIII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

2. Obóz jeńców w Helisbergu.

(Ciąg dalszy).

2038. Gujazdowski Jan, rolnik, ur. 18.2—87 r., Przasnysz, gub. płocka, szeregowiec 21 p. piech., wz. do niewoli 26 sierpnia 1914 r., Willenberg.

2039. Góraczyński Piotr, rolnik, ur. 29.6—90 r., Koniusza, gub. kielecka, szeregowiec 37 strzel. pułk., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Suwałki.

2040. Jaszczak Antoni, robotnik, ur. 13.7—83 r., Sieradz, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 lipca 1915 r., Warszawa.

2041. Jaruga Tomasz, robotnik, ur. 1884 r., Sieradz, gub. kaliska, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli 9 grudnia 1914 r., Sochaczew.

2042. Jaworski Józef, stolarz, ur. 1885 r., Warszawa, szeregowiec 50 zapas. bat., wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2043. Jackowski Wawrzyniec, robotnik, ur. 17.7—79 r., Warszawa, szeregowiec 108 p. piech., wz. do niewoli 6 lutego 1915 r., Augustów.

2044. Kornatowski Stanisław, robotnik, ur. 20.3—83 r., Zaborów, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2045. Kosin Michał, rolnik, ur. 28.10—83 r., Radzymin, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r.

2046. Kosin Sstanisław, kupiec, ur. 8.5—82 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2047. Kasmerczak Feliks, mechanik, ur. 9.11—88 r., Grójec, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 6 lipca 1915 r.

2048. Kissel Jan, robotnik, ur. 1878 r., Grójec, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 12 lipca 1915 r., Warszawa.

2049. Kaszyński Stanisław, robot. fabr., ur. 1.8—87 r., Ciechanów, gub. płocka, cywilny, wz. do niewoli 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2050. Kurczewski Stanisław, rolnik, ur. 16.1—80 r., Lasocin, gub. płocka, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2051. Kiczyński Leopold, młynarz, ur. 18.4—89 r., Sochaczew, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 14 lipca 1915 r., Warszawa.

2052. Koszczawa Marcin, furman, ur. 16.12—83 r., Ostrowów gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 czerwca 1915 r., Sochaczew.

2053. Król Klemens, robotnik, ur. 1891 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 czerwca 1915 r., Warszawa.

2054. Karczewski Franciszek, stolarz, ur. 8.8—83 r., Sieradz, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2055. Kober Roch, malarz, ur. 24.8—88 r., Grodzisk, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 6 lipca 1915 r., Warszawa.

2056. Kapka Władysław, robotnik, ur. 27.7—80 r., Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 1 straż graniczna, wz. do niewoli 2 września 1915 r., Kowno.

2057. Karaczyński Antoni, rolnik, ur. 11.6—82 r., Gorodniesz, gub. mińska, szeregowiec 13 strzel. pułk., wz. do niewoli 23 lutego 1915 r., Przasnysz.

2058. Kowalski Piotr, robotnik, ur. 1880 r., Przasnysz, gub. płocka, szeregowiec 25 strzel. pułk., wz. do niewoli 28 sierpnia 1914 r., Neidenburg.

2059. Kejko Aleksander, rolnik, ur. 1875 r., Zawadki, gub. siedl., szeregowiec 1 artyl. bryg., wz. do niewoli 28 sierpnia 1914 r., Willenburg.

2060. Kuszmisz Józef, rolnik, ur. 19.3—90 r., Jaśków, gub. radomska, szeregowiec 37 strzel. pułk., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Zawady.

2061. Kowalski Piotr, siodlarz, ur. 28.6—84 r., Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 4 p. piech., wz. do niewoli 28 sierpnia 1914 r., Neidenburg.

2062. Konopacki Julian, robotnik, ur. 2.4—92 r., Jakubańcy, gub. wileńska, szeregowiec 29 artyl. bryg., wz. do niewoli 4 lutego 1915 r., Tobołów.

2063. Kristopaniec Stanisław, rolnik, ur. 8.5—76 r., Antoksen, gub. kowieńska, szeregowiec 108 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Stołypin.

2064. Karpowicz Wacław, szewc, ur. 29.5—83 r., Wołkowyszki, gub. grodzieńska, szeregowiec 108 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Stołypiany.

2065. Kobzik Witold, rolnik, ur. 3.9—88 r., Świetiańsk, gub. wileńska, szeregowiec 196 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Gąbin.

2066. Kierlańczyk Paweł, mularz, ur. 1878 r., Błonie, gub. warsz., szeregowiec Fort. lazaret., wz. do niewoli 16 sierpnia 1915 r., Modlin.

2067. Kasprzak Bolesław, robotnik, ur. 17.3—89 r., Warszawa, szeregowiec 95 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.

2068. Kumaszyński Maciej, robotnik, ur. 1877 r., Łowicz, gub. warsz., szeregowiec 3 p. piech., wz. do niewoli 26 lutego 1915 r., Krasnopol.

2069. Kubiak Stanisław, rolnik, ur. 15.9 — 76 r., Gostyń, gub. warsz., szeregowiec 73 p. pich., wz. do niewoli 17 sierpnia 1915 r., Kowno.

2070. Kruk Jan, rolnik, ur. 10.10 — 87 r., Błonie, gub. warsz., szeregowiec 73 p. piech., wz. do niewoli 17 sierpnia 1915 r., Kowno.

2071. Kuchtajan Jan, rolnik, ur. 1877 r., Skierniewice, gub. warsz., szeregowiec Małoarchangielski pułk, wz. do niewoli 9 czerwca 1915 r., Szawle.

2072. Kobielecki Józef, rolnik, ur. 1890 r., Zelboszen-Ilszesk. gub. radomska, szeregowiec 37 strzel. pułk., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Ostrołęka.

2073. Ledziński Władysław, robotnik, ur. 11.8 93 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 7 czerwca 1915 r., Warszawa.

2074. Latacz Jan, szewc, ur. 24.8 — 91 r., Wolkusz, gub. siedl., cywilny, wz. do niewoli 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2075. Lobanowski Józef, szewc, ur. 24.4 — 89 r., Suwałki, podoficer 14 p. piech., wz. do niewoli 24 lutego 1915 r., Przasnysz.

2076. Lipiński Feliks, stolarz, ur. 17.1 — 89 r., Szegor, gub. radomska, szeregowiec 38 p. piech., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Zawady.

2077. Laszyński Stanisław, rolnik, ur. 1888 r., Łomża, szeregowiec 23 p. piech., wz. do niewoli 27 sierpnia 1914 r., Neidenburg.

2078. Lokaj Antoni, kupiec, ur. 2.1 — 89 r., Zamość, gub. lubelska, szeregowiec 40 p. piech., wz. do niewoli 30 czerwca 1915 r., Łomża.

2079. Łuskowicz Józef, rolnik, ur. 1872 r., Nowosady, gub. wileńska, szeregowiec 106 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Gąbin.

2080. Leszak Józef, robotnik, ur. 8.2 — 90 r., Skierniewice, gub. warsz., szeregowiec 93 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.

2081. Leszczyński Józef, robotnik, ur. 2.2 — 77 r., Sochaczew, gub. warsz., szeregowiec 99 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.

2082. Łukowski Franciszek, mularz, ur. 10.3—82 r., Warszawa, szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2083. Lawecki Wacław, kelner, ur. 28.9 — 90 r., szeregowiec Lejb-Gw., wz. do niewoli 17 sierpnia 1914 r., Willenberg.

2084. Łukowicz Franciszek, robotnik, ur. 21.6—76 r., Kratingin, gub. kowieńska, szeregowiec 443 p. piech., wz. do niewoli 19 września 1915 r., Grodno.

2085. Lipiński Piotr, robotnik, ur. 1882 r., Miszany, gub. wileńska, szeregowiec 441 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Wilno.

2086. Lewandowski Sylwester, mularz, ur. 31.12 — 89 r., Warszawa, szeregowiec 87 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Wilno.

2087. Łukaszewicz Antoni, robotnik, ur. 1882 r., Miszany, gub. wileńska, szeregowiec 441 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Wilno.

2088. Marchewa Józef, szewc, ur. 19.3 — 87 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2089. Marczak Władysław, rolnik, ur. 15.2 — 88 r., Łęczyca, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Sochaczew.

2090. Marciniak Stanisław, robotnik, ur. 24.4—89 r., Siedlce, podoficer 144 p. piech., wz. do niewoli 20 sierpnia 1914 r., Holstein.

2091. Murawski Aleksander, rolnik, ur. 1889 r., Oliwiłka, gub. suwal., gefreiter 17 strzel. pułk., wz. do niewoli 7 lipca 1915 r., Kowno.

2092. Molenda Franciszek, robotnik z cegielni, ur. 1887 r., Gostyń, gub. warsz., szeregowiec 37 strzel. pułk., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Przasnysz.

2093. Madaj Władysław, robotnik, ur. 1891 r., Będzin, gub. piotrk., szeregowiec 38 strzel. pułk., wz. do niewoli 29 lutego 1915 r., Łomża.

2094. Maliszewski Antoni, rolnik, ur. 15.4 — 89 r., Michałówka, gub. mińska, szeregowiec 25 p. piech., wz. do niewoli 7 lipca 1915 r., Krusza.

2095. Matysiak Władysław, robotnik, ur. 5.9 — 89 r., Kamionka-Sokołów, gub. lubelska, szeregowiec 235 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Wilno.

2096. Malicki Antoni, robotnik, ur. 1890 r., Meszenin, gub. lubelska, szeregowiec 353 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

2097. Marcińczak Józef, rolnik, ur. 1887 r., Bronisław, gub. piotrk., szeregowiec 141 p. piech., wz. do niewoli 18 sierpnia 1914 r., Willenberg.

2098. Malinowski Franciszek, rolnik, ur. 1889 r., Skierniewice, gub. warsz., podoficer 31 p. piech., wz. do niewoli 29 sierpnia 1914 r., Janów.

2099. Mokrzyński Jakób, piekarz, ur. 1887 r., Warszawa, szeregowiec 15 pułk. saperów, wz. do niewoli 17 sierpnia 1914 r., Janów.

2100. Mazur Józef, szewc, ur. 17.5 — 93 r., Radom, szeregowiec 96 bat. zapas., wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2101. Malkiewicz Wojciech, stolarz, ur. 1891 r., Miechów, gub. kielecka, szeregowiec 24 p. piech., wz. do niewoli 26 kwietnia 1915 r., Warszawa.

2102. Michalak Piotr, rolnik, ur. 1887 r., Kutno, gub. warsz., szeregowiec 117 p. piech., wz. do niewoli 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2103. Mieklas Feliks, rolnik, ur. 15.9. — 84 r., Warszawa, szeregowiec 68 p. piech., wz. do niewoli 17 sierpnia 1915 r., Kowno.

2104. Marcinkowski Jan, rolnik, ur. 15.5 — 84 r., Gostyń, gub. warsz., szeregowiec 68 p. piech., wz. do niewoli 17 sierpnia 1915 r., Kowno.

2105. Milej Piotr, rolnik, ur. 19.3 — 76 r., Szturkowie, gub. warsz., szeregowiec 80 p. piech., wz. do niewoli 17 sierpnia 1915 r., Kowno.

2106. Matusiak Stanisław, rolnik, ur. 20.9 — 75 r., Pawłowice-Kutno, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Sochaczew.

2107. Nowakowski Stanisław, robotnik, ur. 3.5 — 77 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 lipca 1915 r., Warszawa.

2108. Nowak Stanisław, kowal, ur. 1.12 — 87 r., Turek, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2109. Noga Józef, rob. fabr., ur. 1886 r., Warszawa, gefreiter 30 p. piech., wz. do niewoli 15 marca 1915 r., Warszawa.

2110. Oszyński Franciszek, furman, ur. 7.12 — 85 r., Sochaczew, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2111. Pawlik Adam, robotnik, ur. 1878 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 5 lipca 1915 r., Warszawa.

2112. Popczyk Michał, tkacz, ur. 1893 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

(D. c. n.).

Wieści z Rosyi.

Sądy rosyjskie w Galicyi.

Ogólne zebranie departamentów kasacyjnych senatu rosyjskiego w Petersburgu rozpatrywało kwestyę, jakim sądom podlegają sprawy o przestępstwa, popełnione przez poddanych w Galicyi, okupowanej przez armię rosyjską. Pytanie to powstało w sposób następujący: Włościanie miejscowości, graniczących z Galicyą wsi, dokonali szeregu kradzieży i rabunków w majątkach w Galicyi. Sędziowie śledczy odmówili prowadzenia śledztwa, wskazując, że sprawy galicyjskie nie podlegają ich kompetencyi. Łucki sąd okręgowy rozpatrzył opinię sędziów śledczych i uznał, iż wobec zajęcia prowincyi Austro-Węgier przez wojska rosyjskie granica państwowa istnieć przestała i par. 214 ust. o procedurze karnej, określający jurysdykcyę w sprawach poddanych rosyjskich zagranicą, a mianowicie, że rozpatruje te sprawy sąd wydziału, do którego oskarżony należy, nie może być stosowany. Wobec tego łucki sąd okręgowy odesłał sprawę do generał-gubernatora galicyjskiego, ten zaś odesłał ją do ministeryum wojny. To ostatnie zwróciło się do senatu o wyjaśnienie sprawy, wskazując, iż opinia sądu łuckiego co do tego, że granica państwowa jakoby przestała istnieć, jest niesłuszną. Według praw międzynarodowych, okupowana Galicya nie może być uważana jeszcze za należącą do cesarstwa rosyjskiego. Prawnie granica istnieje i Galicya jest dotąd prowincyą poza granicą cesarstwa rosyjskiego leżącą. Senat zgodził się z opinią ministeryum wojny i uznał sprawy te za podlegające sędziom śledczym cywilnym.

Oświadczenie prof. Baudouina de Courtenay.

Profesor i uczony polski, Baudouin de Courtenay, zamieścił w pismach polskich, wychodzących w Petersburgu, oświadczenie treści następującej: „Napływ słuchaczów, zgłaszających się do wyższych kursów polskich w Petersburgu, przewyższył o wiele wszelkie oczekiwania organizatorów. Spodziewano się niewiele więcej nad sto osób, a tymczasem zapisało się kilkaset. I nic dziwnego. Przecież takie kursy posiadają urok, który działa przyciągająco nawet na znaczną odległość. Liczba słuchaczek kilkakrotnie przenosi liczbę słuchaczów. Jest to oczywiście w związku przedewszystkiem z wojną, pochłaniającą prawie wyłącznie mężczyzn, a następnie z tem, że i bez wojny ilość mężczyzn, rozporządzających czasem wolnym, ustępuje ilości kobiet, wolnych od zajęć obowiązkowych pozadomowych. Ten wielki napływ słuchaczów wprawia w kłopot administracyę kursów, a to ze względu na brak miejsca. Podobno słuchacze mają być rozdzieleni na dwie grupy, a wykładający będą powtarzać swe wykłady każdej grupie osobno. Takie powtarzanie nie należy do przyjemności i jest dość nudne. Zdaje mi się, że nadmiar słuchaczek na tych wyższych kursach dałby się w części usunąć, gdyby wyjaśniono pewne niepożądane nieporozumienie“. Obok tych wyższych kursów powstały też inne wyższe kursy, a mianowicie: „Wyższe żeńskie kursy dwuletnie Anny Jastrzębowskiej“. Kursy te mają za zadanie przygotowywanie stojących na wyższym poziomie nauczycielek języka, literatury i historyi polskiej i nie mają z pierwszemi nic wspólnego. W każdym razie należy powitać serdecznie jedne i drugie.

O samostarczalności ekonomicznej Królestwa Polskiego.

Pomiędzy organami polskimi a rosyjskimi w Petersburgu, Moskwie i Kijowie toczy się bardzo znamienna polemika na temat samowystarczalności ekonomicznej Królestwa Polskiego. Prasa rosyjska wychodzi z założenia, że Królestwu Polskiemu, przy macoszej polityce gospodarczej, działo się przed wojną zupełnie „dobrze“ i że wszelkie ewentualne skargi Polaków pod tym względem należałoby odrzucić. Przeciwko temu występują znów gazety polskie, utrzymując, że dawniejsze traktowanie ze strony rosyjskiej Królestwa, pozostawiało dużo do życzenia i nie umożliwiało wogóle należytego rozwoju gospodarczych sił w kraju. Królestwo, zdaniem prasy polskiej, w Rosyi wychodzącej, mogłoby pokryć wszelkie swe zapotrzebowania własne, natury ekonomicznej, ale tylko wówczas, gdyby nie było ono upośledzone pod względem ekonomicznym, politycznym, oraz narodowym. Dotychczasowa taktyka rosyjska, gwarancyi tej Polakom w Królestwie nie dawała. Czy dała lub mogłaby ją dać w blizkiej przyszłości, jest to jeszcze wielkie pytanie.

Skargi rosyjskie pod adresem prasy francuskiej.

W „Rieczy“ wydrukowano znamienny artykuł, zwracający się przeciwko formie, w jakiej prasa petersburska donosiła do wiadomości swych czytelników o niedawnem mianowaniu Protopopowa rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych. Forma ta nie odpowiadała, zdaniem „Rieczy“, ani obecnemu usposobieniu kół postępowych w Rosyi, ani też poprostu współczesnym stosunkom wewnętrzno-rosyjskim. Postępowy obóz rosyjski nie przyjął bowiem Protopopowa z bezwarunkowem zaufaniem, jak dowodzą „oryginalne korespondencye“ pism paryskich, lecz przeciwnie z nader licznemi zastrzeżeniami i z podkreśleniem ze swej strony pewnych żądań, oraz dezyderatów. Prasa francuska powinna w przyszłości informować się nie tylko jednostronnie, ze źródeł prawicowych i reakcyjnych, lecz i postępowych.

Niejednolity front rosyjski.

Nader znamienny artykuł wydrukowano w rosyjskim naczelnym organie wojennym „Ruskij Inwalid“. Autor atrykułu, którym ma być członek generalnego sztabu, rozpisuje się o dzisiejszym froncie bojowym rosyjskim, nazywa ten ostatni najdłuższym, jaki armia rosyjska kiedykolwiek dotąd w historyi zajmowała i wyraża życzenie, żeby front ten był bardziej jeszcze aniżeli dotąd jednolity... „Kołokoł“ zastanawia się nad tem życzeniem oficyalnej gazety wojskowych sfer petersburskich i pyta, czy obecny front rosyjski jest — niejednolity. Po dłuższej krytyce fachowo przeprowadzonej dochodzi wreszcie do przekonania, iż front rosyjski rzeczywiście nie jest jednolity, bo nad Dunajem jest przerwany. „Przerwaniu“ temu należy, podług „Kołokoła“ przypisywać znaczenie identyczne ze słowem „luka“...

Wjazd do Sewastopola zakazany.

Naczelnik miasta Sewastopola ogłasza, że z prawa wjazdu do Sewastopola korzystać mogą obecnie tylko osoby, mające tam jakąkolwiek misyę urzędową. Pozatem nikt nie może otrzymać pozwolenia na wjazd do miasta ani portu, który obwieszczono odtąd za zamknięty dla wszelkich osób nieurzędowych. Według informacyi „Now. Wremieni“ pozostaje to w związku z najnowszemi zarządzeniami wspólnej akcyi wojenej rosyjsko-rumuńskiej, której charakteru gazeta jednak bliżej nie określa, zaznaczając jedynie, że rozchodzi się o akcyę nadbrzeżną.

O nowe wybory do Dumy.

Organy skrajnej prawicy zaatakowały rząd z powodu jego zamiaru zlecenia nowych wyborów do Dumy. Kiedy wybory te mają się odbyć, nie wiadomo, to jedynie już dzisiaj pewne, że wybory mają nastąpić w czasie przez ustawę do tego przeznaczonym, a więc bez względu na to, czy wojna będzie w tej chwili już skończona czy nie. Zorganizowanie, oraz działalność nowej, piątej Dumy ma być najzupełniej niezależną od wypadków wojennych. Prasa postępowa powitała ten projekt życzliwie.

Dział ekonomiczny.

Miasta — bez długów.

Czyż są w Europie cywilizowanej miasta bez długów? Wszakże uczy nauka skarbowości, iż długi zaciągać trzeba, że tam, gdzie chodzi o inwestycye, z których korzyść odnosić mają także przyszłe generacye, nie należy pokrywać takich wydatków z bieżących dochodów, bo to obciążałoby za bardzo dziś, na korzyść jutra. Przy tych wkładach, jakich takie duże inwestycye wymagają, jak kanalizacya, wodociągi, tramwaje, elektrownie, gazownie i t. d., nie sposób zresztą obyć się dochodami zwyczajnymi. Często takie inwestycye same się oprocentowują i nawet zyski przynoszą. Stąd miasta wszędzie mają długi, a kłopot sprawia tylko kwestya, czy długów tych nie za dużo, jak np. w Krakowie.

Ale przecież są miasta — bez długów. Są to miasta w Królestwie Polskiem z wyjątkiem Warszawy, która miała i przed wojną długi, choć nie nazbyt wielkie, tak że nawet po zaciągnięciu w czasie wojny kilku olbrzymich pożyczek, jeszcze jej obciążenie będzie mniejsze, niż np. Lwowa lub Krakowa. Inne miasta Królestwa zamiast długów mają—oszczędności, które składały do rosyjskiego Banku państwa na 4% lub na 3½%.

Cszczędności te wzrastały przez ostatnich lat kilkadziesiat w dziewięciu guberniach, jedvnie w jednej gubernii warszawskiej (poza Warszawą) zmalały. W cyfrach tak się te oszczędności przedstawiają (w rublach):

Miasta gubernii:	1879	1897	1909
warszawskiej	1.903.000	690.000	476.000
piotrkowskiej	308.000	599.000	772.000
kaliskiej	182.000	252.000	553.000
radomskiej	161.000	424.000	244.000
lubelskiej	134.000	129.000	467.000
suwalskiej	158.000	115.000	107.000
płockiej	309.000	288.000	165.000
łomżyńskiej	159.000	207.000	160.000
kieleckiej	62.000	95.000	64.000
siedleckiej	86.000	85.000	157.000

Łącznie majątek ten miast wynosił w r. 1897 — 3.462.000, w r. 1897 — 2.792.000, w r. 1909 — 3.180.000. Jeśli się na boku zostawi miasta gubernii warszawskiej, to wzrósł majątek miast w pozostałych dziewięciu guberniach z 1.559.000 w r. 1879 na 2.704.000 w r. 1909-ym.

Te oszczędności smutno się odbiły na miastach Królestwa; straszny wygląd tych miasteczek, brak najprymitywniejszych nieraz urządzeń sanitarnych, hygienicznych i t. d. Ale teraz będą te miasta mogły, gdy dostały samorząd, nadrobić zmarnowany okres. Coprawda, suma 3 milionów rubli niewiele zaważy, gdy w przecięciu na jedno miasto przypada z niej koło 15.000 rubli. Lecz miasta ma'ą — czystą hypotekę i dotąd bardzo nizkie podatki. Bez nadmiernego więc obciążenia ludności, zdołają uzyskać, i na dobrych warunkach, gdy dają gwarancyę bezpieczeństwa lokaty, pożyczki, których wymagać będzie ich przyspieszony rozwój.

Amerykański handel zewnętrzny.

Prowizoryczne zestawienie amerykańskiego biura statystycznego dla handlu zewnętrznego za czas od 1 lipca 1915 r. do 30 czerwca 1916 r. wykazuje dalsze zwiększenie się wywozu. W ostatniem dziesięcioleciu przywóz i wywóz Stanów Zjednoczonych przedstawiał się następująco w tysiącach dolarów:

Rok:	Wywóz:	Przywóz:	Nadwyżka prz.:
1906/7	1.880.851	1.434.451	446.400
1907/8	1.860.773	1.194.342	666.431
1908/9	1.663.011	1.311.920	351.091
1909/10	1.744.985	1.556.947	188.038
1910/11	2.049.320	1.527.226	522.094
1911/12	2.204.322	1.653.265	551.057
1912/13	2.465.884	1.813.008	652.876
1913/14	2.364.579	1.893.926	470.653
1914/15	2.768.589	1.674.169	1.094.420
1915/16	4.333.699	2.197.985	2.135.714

Największą część towarów amerykańskich wartości 1.500 milionów dolarów została wywieziona do Anglii, czyli w przeciwstawieniu do poprzedniego roku 1914/15 o 600 milionów dolarów więcej. Wywóz do pozostałych państw ententy też znacznie się powiększył: do Francyi o 260 milionów dolarów, Rosya zaś importowała amerykańskich towarów za 325 milionów dolarów, podczas gdy w 1914/15 r. tylko za 61 milionów dolarów. Równocześnie daje się zauważyć znaczne zmniejszenie się wywozu do państw Skandynawskich wskutek zaostrzenia blokady.

Wywóz do Kanady wzrósł o 150 milionów dolarów w przeciwstawieniu do 1914/15 roku. Rynki zbytu w Ameryce Południowej też znacznie się rozszerzyły.

Z towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych szczególnie wzrost materyałów surowych i półfabrykatów uwydatnia się, a mianowicie o 70 milionów dolarów na: saletrze, kakao, bawełnie, jedwabiu surowym, cukrze, wełnie, metalach (miedź, cyna), smarach i kauczuku. Z drugiej strony zaś wartości całej seryi importowanych towarów zmniejszyły się, co należy przypisać niedostatecznemu dowozowi z przemysłowych krajów europejskich.

Brak zboża we Francyi.

Jak „Temps“ donosi, francuskie ministeryum handlu stwierdza, że deficyt żniw we Francyi od wielu lat nie był tak wielki, jak teraz. Zbiory wynoszą co najmniej 60 milionów centnarów metrycznych, podczas gdy obecne zapotrzebowanie Francyi wraz z pokryciem potrzeb wojska wynosi 86 milionów.

Produkcya nafty w Borysławiu-Tustanowicach

wynosiła w sierpniu b. r. 6994 cystern, podczas gdy produkcya w lipcu wynosiła 6745 cystern. Ekspedycya nafty wynosiła w sierpniu z Borysławia 8313 cystern, w lipcu 8601 cystern. Ponadto oddano c. k. fabryce olei mineralnych 1694 cystern (w lipcu 1303), rafineryi „Austrya“ 338 cystern, rafineryi „Galicya“ 765 (w lipcu 1039) cystern, trzem mniejszym rafineryom 37 (w lipcu 17 cystern) Łącznie wysłano z Borysławia w sierpniu 11,342 (w lipcu 10,960) cystren nafty.

Nowe giełdy towarowe.

Olbrzymi rozrost amerykańskiego i japońskiego przemysłu włóknistego wskutek wojny wywołał w obu tych krajach dążność do zakładania własnych giełd dla surowców, by tą drogą uniezależnić tę gałęź przemysłu krajowego. Amerykańscy wytwórcy jedwabiu zamierzają założyć w Finlandyi giełdę jedwabną, a w Nowym-Yorku wełnianą. Japonia posuwa się jeszcze dalej; pragnie ona nawet handel bawełną emancypować z pod wpływów Ameryki i skoncentrować go w Tokio. Dla handlu wełną i jedwabiem planowane są również specyalne instytucye i giełdy pod nadzorem państwa.

Ropa galicyjska.

„Berl. Börs. Courier“ donosi, iż w Galicyi ostatnio cena ropy naftowej podskoczyła z 29 koron na 32.

Kupony rosyjskie w Holandyi.

Ze względu na to, że przepisy, wydane niedawno przez rząd rosyjski w sprawie realizacyi kuponów od papierów rosyjskich w Holandyi, wywołały niezadowolenie, rząd rosyjski poczynił ustępstwa wobec nalegań holenderskich sfer finansowych, których następstwem są ułatwienia w warunkach płatności walorów rosyjskich, znajdujących się w Holandyi.

Petersburskie zakłady metalurgiczne.

Minister handlu zezwolił petersburskim zakładom metalurgicznym na emisyę akcyj w wysokości 3 mil. rubli, która to suma zostanie pokryta z osiągniętych przez Tow. zysków.

Otwarcie giełdy petersburskiej.

Ponowne otwarcie giełdy petersburskiej nastąpi w d. 15/28 października r. b.

Nowy bank rosyjski.

Kapitaliści rosyjscy organizują Bank dla drobnego i średniego przemysłu. Bank posiadać będzie 10 mil. rubli kapitału i mieścić się będzie w Petersburgu.

Ograniczenie prawa emisyi.

Wobec ustawicznego mnożenia się emisyj przemysłowych w Rosyi, towarzystwa, zamierzające przystąpić do powiększenia swych kapitałów, będą musiały przedstawić ministrowi handlu dowody, stwierdzające bezwzględną potrzebę powiększenia kapitału.

Nowe kredyty.

Przemysłowcy francuscy zaciągają w Stanach Zjednoczonych nowy kredyt w wysokości 100 mil. dolarów.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 25 października.

Dzisiejsze zebranie odznaczało się ogólną niemal derutą papierów procentowych. Głównie ucierpiały Listy Z. m. Warszawy, mniej Listy Z. Ziemskie. Waluta utrzymała się na poprzednim poziomie. Pożyczki m. Warszawy również były notowane nieco taniej.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r 1915	97.50	96.—	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	97.50	96.—	92.45 92.35 92.50
Listy zast. Ziemsk. 4½%	93.—	93.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	88,50	87.50	88.05 87.80
Listy zast. m. Warszawy 4½%	—,—	—.—	—,—
Renta	—,—	—,—	100.30
5% m Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki niem. brano po 48.70, 48.67 i pół.
Korony po 33 w żądaniu.
Usposobienie słabe.
Obroty średnie.

Giełda berlińska.

Berlin, 25 października. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencyę mocną przy dość ożywionych tranzakcyach. Pożyczki niemieckie mocno. Akcye banków rosyjskich osiągnęły zwyżkę. Renta rumuńska nieco mocniej. Pieniądz codzienny 4¼%, na ultimo od $5^{1}/_{8}$ do 4½% w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne $4^{5}/_{8}$% i niżej.

Berlin, 25 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

25/X		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227.25	227.75
Dania	„	155.75	156.25
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	106.37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda paryska.

PARYŻ	23/X	21/X
3% renta francuska	61.20	61.20
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	56.50	56.50
5% „ „ z r. 1906	86.40	86.95
Banque de Paris	—.—	1061.—
Credit Lyonnais	1184.—	1180.—
Union Parisienne	666.—	660.—
Baku	1510.—	—.—
Briańskie	490.—	—.—
Lianozow	352.—	356.—
Malcew	751.—	750.—
Nafta	400.—	396.—
Tulska fabr. nabojów	16.7.—	1575.—
Lena Gold.	—.—	—.—
Goldfields	—.—	47.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	23/X	21/X
2½% Konsole	$56.^{3}/_{4}$	57.—
5% poż. ros. z r. 1906	$89.^{1}/_{2}$	$89.^{5}/_{8}$
4½ poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
4½ poż. wojenna ang.	$93.^{3}/_{4}$	—.—
Goldfilds	$1.^{3}/_{4}$	$1.^{5}/_{8}$
Francuska poż. wojenna.	—.—	—.—

Kursy dewiz.

Petersburg	13/10	12/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	83.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Amsterdam.	24|10	23|10.
Czeki na Berlin	42.95	42.65
„ „ Wiedeń	28.65	28.50
„ „ Szwajcaryę	46.25	46.275
„ „ Kopenhagę	67.—	66.30
„ „ Sztokholm	69.70	69.10
„ „ Nowy York	243.50	243.50
„ „ Londyn	$11.61^{1}/_{4}$	11.61
„ „ Paryż	41.80	41.80

Nowy York.	23|10	21|10
Czeki na Berlin (à v.)	$70.^{1}/_{4}$	$70.^{1}/_{8}$
„ „ Paryż (à v.)	5.8425	5.8456
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7635

Zurych.	24|10	23|10
Czeki na Berlin	93.—	93.—
„ „ Wiedeń	61.75	61.98
„ „ Amsterdam	216.25	216.50
„ „ Nowy York	5.27	5.28
„ „ Londyn	25.08	25.08
„ „ Paryż	90.30	90.30
„ „ Medyolan	80.75	81.—

Wiedeń.	24|10	23|10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	17|10	12|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.80
„ „ „ krótkie	11.655	11.645
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.23
„ „ „ krótkie	27.79	27.82
„ „ Petersburg, krótkie	153.50	152.—

Paryż.	20|10	18|10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	181.50	182.—
„ „ Włochy	90.—	90.—
„ „ Szwajcaryę	110.50	110.50
„ „ Madryt	590.50	590.—
„ „ Amsterdam	239.—	239.—
„ „ Danię	157.50	158.—
„ „ Norwegię	162.—	162.—
„ „ Szwecyę	165.—	165.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na moje obwieszczenie, z dnia 13 lipca r. b., wzywa się niniejszem właścicieli przedsiębiorstw, obowiązanych do uzyskania pozwolenia na takowe, przy zgłoszeniu przedsiębiorstwa przedstawić rysunek w trzech egzemplarzach.

Do już podanych zgłoszeń o pozwolenie, lecz jeszcze nie otrzymanych, należy rysunki niezwłocznie przedstawić do Prezydum Policyi w Wydziale II.

Z rysunków na zgłoszone pozwolenie przedsiębiorstwa muszą być widoczne nie tylko pojedyncze pomieszczenia z ich rozmiarami, lecz i poszczególne okna i drzwi. Przy restauracyach i karczmach winny być oprócz tego oznaczone wygódki.

Łódź, dn. 21 października 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

W ciągu miesiąca października publiczne szczepienia ospy w obwodzie miasta Łodzi, stosownie do mojego rozporządzenia policyjnego z dnia 18 kwietnia 1916 r., dotyczącego publicznego szczepienia ospy, będą ukończone.

Kto po upływie terminu szczepienia nie będzie mógł donieść, że został prawidłowo szczepionym, lub do tego nie był zobowiązanym naraża się na kary ogłoszone w moim rozporządzeniu policyjnem z dnia 18 kwietnia 1916 r.

Do szczepienia nie są obowiązane tylko te osoby, które dowieść mogą, że podczas niemieckiej administracyi zostały ze skutkiem szczepione, w tym czasie naturalną ospę przebyły, lub też złożyć mogą zaświadczenie, powiatowego, albo cyrkułowego doktora, że szczepienie dla nich pociągnęłoby zgubne dla zdrowia lub życia skutki.

Łódź, 16 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
Loehrs.

Sala Koncertowa (Dzielna 18). Dnia 28 i 29 października r. b.

Olga Orleńska
primadonna Opery Warszawskiej.

Romuald GIERASIEŃSKI
z najnowszym repertuarem.

i wiele innych.

MIA-MARA

Piękna królowa estrady.

T. Ulanowski
Reżyser b. Momusa.

K. HANUSZ
niezrównany piosenkarz.

i wiele innych.

Początek przedstawień o godz. 8 i pół i 9 wieczorem punktualnie.

Kasa zamawiań czynna codziennie rano od godz. 11 do 1 przed poł. i od 4 do 6 po poł. w Sali Koncertowej. 2505—1

Kierunek muzyczny objął kapelmistrz Opery Warszawskiej, pani Anda KITSCHMANN.

Już czas!

!!Kupujcie losy Ubogich Matek!!

Ciągnienie 6 listopada 1916 r. **Cena:** Los Mk. 6.60, 1/4 Mk. 1.65.

publiczne w obecności delegata Władzy. = **Nabywać wszędzie.** =

Biuro Loteryi: Akc. Tow. „I. L. Szereszewski“, Warszawa, Królewska 18, m. 1, w Łodzi: Samuel Weinberg, Piotrkowska 58, w Tomaszowie: Emanuel Goldman. 2502—2

Sala Koncertowa, ul. Dzielna Nr. 18

Dziś, w czwartek, o godz. 8-ej wiecz.

Władysław Studnicki

wygłosi **odczyt** na temat

Polska przed i podczas wojny.

Bilety od 50 kop. do Rb. 1 kop. 50 w czytelni Alfreda Straucha, od godz. 6 w kasie.

25.1—1

Gimnazyum żeńskie

i specyalna Szkoła Przygotowawcza dla analfabetek od lat 6

Maryi Hochsteinowej w Łodzi

Wólczańska Nr. 23

Do klas równoległych C, I, III i IV zapisy jeszcze trwają.
NB. W klasach wstępnych, prócz psogramu naukowego, odbywają się gry i zabawy pod kierunkiem pierwszorzędnej freblanki. 2206—5

Majster do sortowania szmat,

z długoletniem doświadczeniem w sortowaniu szmat wełnianych i bawełnianych poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo handlu szmatami. Piśmienne zgłoszenia z podaniem życiopisu, odpisami świadectw oraz referencyami prosimy składać w administracyi „Godziny“ w Łodzi pod literami S. L. D. 2450—3

2402—3

Zawiadomienie.



Hurtowy i detaliczny SKŁAD OBUWIA

przeniesiony został z ul. Zachodniej Nr. 42 na **Piotrkowską Nr. 33**, poleca wielki wybór najnowszych fasonów **męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia** po cenach przystępnych.

M. Pruszycki, Piotrkowska 33.

Biuro ogł. „Merkury“ Łódź, Piotrk. 92.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Braci Hoser

Warszawa, Jerozolimska 59 2482—2

poleca olbrzymie zapasy **wyborowych drzew owocowych, drzew i krzewów ozdobnych.**
Katalog na żądanie franco.

KURSY JĘZYKÓW R. Bermanówny

ŁÓDŹ, Wólczańska 23 (2-gie piętro).

Języki: **Polski, Niemiecki, Francuski, Angielski, Rosyjski i Łacina.**
Zapisy **do nowych grup** (początek w tym tygodniu) przyjmują się codziennie (oprócz niedziel) od 5—7. 2459—3

Poszukiwani natychmiast

DO NIEMIEC

w większych partyach **ślusarze, kowale, tokarze, garncarze, bednarze i stolarze** 2505—3

Na bardzo dobre warunki i wysokie wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje **Centrala robotnicza** w Pabianicach, Łasku i Zgierzu.

KARAKUŁY —Imitacya

Na palta damskie i kołnierze
TANIO DO NABYCIA
Łódź, Piotrkowska 103, w podwórzu.
BRUNO ROSENBERG.
2488—5

Zdolni ślusarze

na budowlane roboty i **do pasowania klamek**
— mogą się zgłaszać —
Łódź, Długa 162.
2435—3

W Piątek dnia 27 b. m. i w Sobotę dnia 28 b. m.

rozpoczyna się
Ciągnienie 1-ej kl.

WĘGIERSKIEJ LOTERYI

Główna wygrana
60,000 koron

Ceny losów do 1-ej kl. na własność:
1/8 część cał. losu **60 kop.**
1/4 „ „ „ **1.10** „
1/2 losu . . . **2.20** „
1/1 cały los . . **4.40** „

Losy sprzedaje **Kantor Loteryi**

J. SZEINMAN

Warszawa, Nowy Świat 30 (róg Foksal).
2484—2

Rejent w Zgierzu

otworzył kancelaryę
Stary Rynek 4.
Od 8 1/2 do 12 1/2 i od 3 do 6 prócz świat.
T. Chrempiński
poprzednio rejent w mieście Słupcy.
2503—3

Specyalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na **Zawadzką 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne i włosów.
Przyjmuje od 8—2 r i od 4—9.
Panie od 5—6 pp.
2457—6

Dr. med. P. LANGBARD

Łódź, Zawadzka 10.
Choroby zewnętrzne
8—1 i 4—8. 2305—13
Niedz. tylko do 1-ej.

Dr. A. ZIEGLER

Choroby dzieci.
Przyjmuje od 3 — 5 pp.
Łódź, Piotrkowska 101.

Akuszerka

R. Pipikowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132,
w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 2398—10

Zgubiono

na ul. Piotrkowskiej **torebkę ręczną**, żółtą, zawierającą paszport na imię Karoliny Texel, binokle i inne drobiazgi.
Uprzejmego znalazcę uprasza się o odesłanie zguby do teatru Polskiego, Cegielniana 63.

Ładnie
umeblowany pokój

o dwóch oknach, z oświetleniem elektr. i centralnem ogrzewaniem, do wynajęcia. Wiadomość: Nawrot 7 m. 19.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3—5 po poł. 2225—10

Udzielam lekcyi języka polskiego, historyi, literatury, dopełniam ogólne wykształcenie panien. Łódź, Widzewska 104-27.

Wzamian za dobry niemiecki udzielę francuskiego. Oferty „Wzamian Łódź“ .2469—1

Posady i prace.

Leśniczy poszukuje posady od 1 stycznia lub kwietnia. Może przyjąć administracyę małego majątku za kaucyą. Oferty „K. W.“ w „Godzinie“ w Łodzi. 2364—5

Potrzebna nauczycielka znająca gruntownie francuski, polski i niemiecki na godziny. Łódź, Spacerowa 17, m. 5, od 3—5. 2470—1

Potrzebny sekretarz szkolny skromnych wymagań. Zgłaszać się Łódź, Placowa 13 do 24/10. 2420—2,

Student niemieckiego technicznego instytutu poszukuje kondycyi lub lekcyi. Łódź, Dzielna 38, Kenig. 2473—3

Student z wieloletnią praktyką przysposabia do wszystkich szkół średnich. Specyalność: łacina i matematyka. Adres: Pasaż Majera 7, Żeńskie gimnazyum od 10—12. 2361—2

Sprzedaż i kupno.

A. A. Meble mało używane i futro męskie tanio, sprzedam, Łódź, Piotrkowska 163 m. 12 lewa oficyna, II piętro. 2466—3

A. Maszyny do szycia z licytacyi lombardowe tanio sprzedaję, Łódź, Brzezińska 10, Piacek. 2210—2

A. Meble wyprzedaje niżej ceny kosztu. Łódź, Orla 25 w stolarni. 2153—15

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2455—6

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m. 5. 2494—1

Maszyny do szycia, używane, tanio sprzedaję. Warsztat reparacyjny I. Perła, Łódź, Piotrkowska 69 w podworzu. Igły, oliwa i części, hurtowo i detalicznie. 2411—3

Ajenci branży kolonialnej poszukiwani. Zgłaszać się Łódź, Zielony Rynek 6, m. 1, od 3—5. 2447—1

Inteligentna panna Wersza wianka (izraelitka) z gimnazyalnem wykształceniem poszukuje kondycyi na wyjazd. Poważne referencye. Warszawa Pańska 4, m 19. 2445—1

Kupię używany wózek dziecinny spacerowy. Oferty wraz z podaniem ceny w „Godzinie“ w Łodzi pod „L. K.“. 2472—2

Króliki rasowe srebrzyste, szare, żółte i rosyjskie tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska № 142, wiadomość u stróża od 10—2 godz. 2423—2

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—25

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2456—2

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej, Łódź, Piotrkowska 17, parter. 2410—3

Poszukuję dzierżawy z budynkami od 30 morgow. Wiadomość u Turkowskiego, Łódź, Piwna 17. 2504—3

Wielka oszczędność! 5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska Skóra“. Doskonałe spodnie od 3.50. Piotrkowska 145 m. 34 2358—3

Obrączka ślubna zagubiona. Oddać za otrzymaniem dobrego wynagrodzenia, Łódź, Piotrkowska 200, mieszkanie 20. 2485—1

Zakład ogrodniczy Józefa Stoińskiego. Łódź-Brus-Zdrowie, poleca na sezon obecny kilkadziesiąt tysięcy drzew i krzewów owocowych i strojnych. Dojazd tramwajem konstantynowskim za 5 kop, 1706—7-;

Lokale.

Ładny pokój, ciepły, z gazowem oświetleniem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w administracyi „Godziny“ w Łodzi.

Pokoje umeblowane do wynajęcia prywatnie. Elektryczne oświetlenie, centralne ogrzewanie. Ceny bardzo przystępne. Łódź, Andrzeja 6. 2497-3

Poszukuję pokoju z oświetleniem, oddzielne wejście w śródmieściu. Oferty proszę składać w administracyi „Godziny Polski“ w Łodzi pod „M. M.“ 2475—3

Pokój umeblowany o dwóch oknach do wynajęcia. Łódź, Piotrkowska 182, m. 32, od 10—4. 2474 | 1

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie, gaz lub elektryczność, w centrum miasta dla małżeństwa. Oferty sub „K.“

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pacynie, powiatu gostyńskiego, na imię Ety Hamburg. 2495—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Pauliny Białek. 2493—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leokadyi Wichlińskiej. 2498—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Pietsch. 2500—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Reinholda Pitscha. 2490—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zygmunta Straszaka. 2486—1